

Polonia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Dwa nowe mordy kapturowe

Trucizna narzędziem zbrodniarzy z „Gestapo“

Londyn, 5. 4. Tel. wł.

Dwie emigrantki niemieckie, b. posłanka do Reichstagu, Matylda Wurm i Dora Fabian, zostały w czwartek zamordowane w Londynie. Zagadkowa ta zbrodnia wykryta została w sposób następujący:

Gospodarz domu, w którym mieszkały dwie emigrantki niemieckie nie widział od kilku dni swoich lokatorek, co zwróciło jego uwagę. Sprowadzono policję, która po wylamaniu drzwi od mieszkania, znalazła zwłoki Matyldy Wurm i Dory Fabian. Lekarz narazie nie mógł stwierdzić przyczyny śmierci, prawdopodobnie jednak zachodzi wypadek otrucia.

Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z nowym wypadkiem mordu kapturowego, stojącym w pewnym związku z porwaniem Jacoba. Dora Fabian współpracowała niedawno z prokuratorem Ganzem, który przybył do Londynu ze Szwajcarii, dla zbadania niektórych spraw, stojących w związku z porwaniem Jacoba. Trzeba zaznaczyć, że Wesemann stale mieszkał w Londynie.

Prawdopodobnie obie zamordowane kobiety przybyły do Londynu właśnie w tym celu, by ostrzec tamtejszych emigrantów niemieckich przed agentem „Gestapo“, Wesemannem.

To nie samobójstwo

Bazylea, 5. 4. Tel. wł.

W tutejszych kołach emigrantów niemieckich nikt nie wierzy ani na chwilę, by Matylda Wurm i Dora Fabian mogły popełnić samobójstwo. Wiadomość o ich śmierci wywołała duże zdenerwowanie wśród emigrantów, którzy zapytują, czy w obecnych warunkach mogą się czuć

Benesz jedzie do Moskwy

Moskwa, 5. 4. Tel. wł.

Tass komunikuje, że wedle doniesień prasowego korespondenta oficjalnych „Izwestij“, czeskosłowacki minister spraw zagranicznych, dr. Benesz zaproszony został przez komisarza spraw zagranicznych Litwinowa do Moskwy. Benesz przyjął zaproszenie.

Moskwa, 5. 4. (PAT)

„Izwestja“ drukują wywiad swego korespondenta praskiego z ministrem Beneszem, udzielony natychmiast po wyjeździe ministra Edena z Pragi. Min. Benesz oświadczył, że jest bardzo zadowolony z rezultatów rozmów, dotyczących paktu wschodniego i nadbałtyckiego. Benesz oświadczył, że nie może prowadzić polityki wyłącznie czeskosłowackiej, lecz zmuszony jest do prowadzenia polityki europejskiej, będącej syntezą polityki mocarstw europejskich. W końcu zaznaczył, że otrzymał od kom. Litwinowa zaproszenie do Moskwy, na które wyraził zgodę.

Ochrona granic

Paryż, 5. 4. Tel. wł.

Ministerstwo wojny komunikuje, że w myśl deklaracji premiera Flandina w Izbie, z dnia 2 kwietnia, rząd przedsięwziął środki konieczne dla ochrony granicy. Chodzi jedynie o przegrupowanie kilku batalionów dla zajęcia fortyfikacji na północnym wschodzie.

Ustąpienie gubernatora Kłajpedy

Ryga, 5. 4. (PAT.)

Korespondent „Siewodnia“ donosi z Kowna, że bawiący obecnie na urlopie gubernator Kłajpedy, Nawakas, poddał się do dymisji, która została przyjęta. Na jego miejsce mianowany ma być Kurkauskas, b. prezes Izby Rolniczej.

Ryga, 5. 4. (PAT.)

Z Kowna donoszą: Poseł niemiecki w Kownie wręczył litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych protest spowodu antyniemieckiej demonstracji w Kownie.

Stracenie rewolucjonisty

Londyn, 5. 4. Tel. wł.

Jak donoszą z Salonik wyrok śmierci wydany na kapitana Wołanisa, oficera, który brał udział w ostatniej rewolucji, został wykonany dziś rano.

bezpieczni. Obie zmarłe odegrały dużą rolę w dochodzeniach w sprawie Jacoba, dając niezwykle cenne informacje prokuratorowi Gansowi.

Odmowa Niemiec

Londyn, 5. 4. Tel. wł.

Wedle nadeszłych tu wiadomości, rząd niemiecki miał odmówić żądaniom Szwajcarii, która domagała się wydania uprowadzonego Jacoba. Wobec tego rząd szwajcarski odda tę sprawę sądowi rozjemczemu, lub międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze.

U charge d'affaires niemieckiego w Londynie von Bismarcka zjawiła się delegacja międzynarodowej konferencji w Londynie, która domagała się wyjaśnienia w sprawie Jacoba, oraz żądała jego zwolnienia. Charge d'affaires oświadczył, że nie może udzielić żadnych wyjaśnień, poza niemieckim komunikatem urzędowym.

Interpelacja

Londyn, 5. 4. (PAT.)

Na zapytanie jednego z posłów w Izbie Gmin, dotyczące zagadkowej śmierci Wurm i Fabian, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych odpowiedział, że będą powzięte środki dla sprawdzenia informacji, dotyczących związku między nagłym zgonem Fabian i Wurm, a działalnością tajnych organizacji politycz-

nych cudzoziemskich na terenie W. Brytanii.

Paryż, 5. 4. (PAT.)

Jak podaje „Le Matin“, jedną z osób, które uprowadziły dziennikarza Jacoba, był kpt. Manz, którego w październiku ub. roku kanclerz Hitler wysłał do Paryża w celu podjęcia rozmów z byłymi komunistami francuskimi.

Tani miesiąc książki religijnej 1. IV. 5. V.

tylko
w Księgarni K. Schaefera Katowice Br. Pierackiego 12

Wyrokiem sądu wojennego w Atenach 13 oficerów greckich, którzy brali udział w ostatniej rewolucji, zostało skazanych na kary ciężkiego więzienia i degradacji. Degradacja odbyła się publicznie, w obecności kilkudziesięciu tysięcy widzów. Na ilustracji widzimy po lewej scenę degradacji, po prawej zas transport więźniów.

W kwietniu spodziewane ogłoszenie Konstytucji

Wywiad z wicemarszałkiem Sejmu, p. Carem

Warszawa, 5. 4. Tel. wł.

„Gazeta Polska“ ogłosiła wywiad z wicemarszałkiem Carem.

P. Car mówił m. in.:

— Nie będę daleki od rzeczywistości, gdy powiem, że ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw“, a co za tem idzie i wejścia w życie nowej konstytucji, należy oczekiwać w każdym razie w ciągu miesiąca kwietnia.

Z wynurzenia tego widać potwierdzenie krających uprzednio pogłosek, że jeszcze w tym miesiącu konstytucja będzie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw“. Ścisła data nie jest znana. Wymieniano dzień 7 kwietnia. W każdym razie termin ten nastąpi przed Wiekanocą.

Drugi ustęp wywiadu p. Cara dotyczy nadzwyczajnej sesji sejmowej.

— Ustawa konstytucyjna musi być uzupełniona — mówił Car — ustawami wykonawczymi, do których w pierwszym rzędzie należą: ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu oraz ustawa o sposobie

przeprowadzenia wyboru Prezydenta Rzplitej. Ustawy te są już w opracowaniu, ale będą mogły być złożone do łaski marszałkowskiej dopiero po wejściu w życie nowej konstytucji.

Ta część wywiadu p. Cara jest wyraźną zapowiedzią, iż ordynacja wyborcza i sposób elekcji prezydenta, będą uchwalone na nadzwyczajnej sesji parlamentu. Sesja taka może być zwołana dopiero po ogłoszeniu konstytucji, czyli, że pogłoski, zapowiadające na początek mają nadzwyczajną sesję sejmową, znajdują w oświadczeniu tak autorytatywnej osobistości, jaką jest p. Car, całkowite potwierdzenie.

Pozostaje jeszcze kwestja niewyjaśniona: termin wyborów. Zdaje się, że pod tym względem jeszcze decyzji w sferach kierowniczych niema. Ciagle wahają się dwa kierunki: jeden proponujący termin wiosny, a drugi opowiadający się za terminem jesiennym już po żniwach.

Powódz praw

Niedawno temu ukazał się na łamach sanacyjnej „Gazety Polskiej“ artykuł prof. Makowskiego, posła B. B. i wicemarszałka Sejmu, w którym autor biada nad kryzysem prawodawczym, spowodowanym nadprodukcją ustaw i dekretów. Przy tej sposobności przytacza też następujące dane statystyczne: Dziennik Ustaw drukował w r. 1933 w 103 numerach 819 pozycji na 2.096 stronach, — a w roku 1934 w 110 numerach 990 pozycji na 2.266 stronach, — i powiada: „Proszę sobie w wolnej chwili wyobrazić te tysiące stron, te setki pozycji pomnożone przez dziesiątki lat — a to przecie nie dosyć, bo prawnicy z urzędów administracyjnych potrafią zacytować i paragrafy pruskiego „Landrechtu“ i daty pruskich reskryptów ministerjalnych, już nie na dziesiątki, ale na setki lat wstecz.

To wszystko trzeba znać, bo to wszystko jest prawo, a „nieznajomością prawa nikt nie może się zasłaniać“. Niebezpieczeństwo tego rodzaju stanu widzi autor w tem, że wobec niemożności zapoznania się z tym olbrzymim materiałem ustawodawczym, zżycia się z nim, treść jego nie będzie mogła być nigdy faktycznie w życie wcielona, pozostanie zatem martwą literą, życie zaś stworzy sobie siłą faktu odrębny porządek, może nieraz istotnie odbiegający od tamtego, formalnego.

Bardzo słuszne są uwagi autora na ten temat i z zadowoleniem należy stwierdzić, że i w obozie rządowym ten stan prawny poczęła wreszcie budzić zaniepokojenie. Niepodobna atoli pominąć zagadnienia, gdy już o tem jest mowa, po czyżej stronie znajduje się wina, komu zawdzięczać należy tę olbrzymią literaturę ustawodawczą, formalną powódz ustaw i rozporządzeń, w której nie tylko laik, przeciętny obywatel, ale nawet rutynowany prawnik — praktyk nie jest w stanie się połapać. Na odpowiedź nie trzeba się będzie wysilać. Wiadomo wszystkim, z jakim entuzjazmem obecna większość sejmowa poczęła uszczęśliwiać społeczeństwo nairozmaitszej treści ustawami i dekretami, jak hojną była zawsze przy uchwalaniu pełnomocnictw ustawodawczych, usuwając w ten sposób wszelkie tamy, mogące wstrzymać tak szkodliwą hipertroję ustawodawczą. Na podstawie tych pełnomocnictw zalewała kraj istna powódz przepisów prawnych, często nieprzemyślanych, jak się to mówi na kolanie pisanych, nieskoordynowanych, wadliwych tak pod względem treści jak i formy. I ten właśnie tak często zdarzający się dyletantyzm ustawodawczy sprawiał, że w krótki czas po wejściu w życie danej ustawy czy rozporządzenia trzeba było wydawać nowe, uzupełnienia, sprostowania i t. p. dla choć częściowego usunięcia spostrzeżonych czy też wykłniętych braków i błędów. Nie trzeba się tutaj silić na wyszukiwanie przykładów; bodajże każde dziecko w Polsce mogłoby je przytoczyć. I to nie tylko w dziedzinie administracji, ale również gdy chodzi o unormowania, dotyczące podstaw życia prawnego w państwie.

Tak np. spójrzmy na ustawodawstwo procesowe, zarówno karne jak i cywilne. Kodeks postępowania karnego wszedł w życie 1 lipca 1929 r., a został już zmieniony ustawą z 21 stycznia 1932 r., następnie rozporz. Prezydenta z 11 lipca 1932 r. oraz z 23 sierpnia 1932 r., tak, że w końcu okazała się potrzeba zmiany numeracji artykułów. Podobny los spotkał i kodeks postępowania cywilnego. Wydany w drodze rozp. Prezydenta 29 listopada 1930 r. doczekał się zmian jeszcze zanim zdolał wejść w życie, t. j. przed 1 stycznia 1933 r., bo już rozporz. P. zwdenta z 27 października 1932 r., a 1 grudnia 1932



Opuszczeni

POWIEŚĆ

przekład autoryzowany z angielskiego



35)

Mówił z takim wzruszeniem, że Iwona nie mogła tego nie zauważyć. Wezbrała w niej litość, czułość, serdeczność... Zapomniała o jego wymówkach, o twardej nieugiętości, o skrupułach religijnych, które rozumiała tylko jako dowód braku miłości.

Szeroki bary kanonika wstrząsnęły się pod dotknięciem delikatnej rączki.

— Wróce, kiedykolwiek mnie zawieszysz!

— Jeżeli cię krzywdziłem słowami lub myślami, przebac mi, Iwono.

Przyglądała nieśmiało kosmyk szpakowatych włosów nad jego czołem.

Kanonik podniósł głowę. Patrzył na nią z bólem w oczach. Zerwał się.

Nim, wystraszona, zdążyła się spoznać co się dzieje, objął ją mocno i pocałował.

— Niech Bóg ma nas w Swojej opiece! Niech Bóg wspomaga nas oboje, dziecińo!

Z temi słowy puścił ją i wybiegł z pokoju.

Tak się rozstali.

CZĘŚĆ II.

ROZDZIAŁ XIV.

W OBCYM KRAJU.

Noakesa pochowali za domem, po drugiej stronie wzgórza.

Przeżył zimę i wczesną wiosnę, ale kiedy nastał okres deszczowy i upały i wilgoć, przenikając przez drewniane ściany i glinianą podłogę, ją osiadać na pościeli, zaczął się dusić z braku suchego powietrza i odszedł z ziemi bez słowa skargi.

Joyce położył na pierśiach zmarłego list „kochanej pani”, poczem przybił wieko drewnianej, zgrubsza ociosanej trumny. Joyce'owi zdawało się, że z tym listem grzebie całe swoje serce.

Razem z farmerem Wilsonem i jednym z Kafrów zanieśli trumnę do dołu, wykopanego pod drzewem kaurukowym, gdzie Wilson odczytał modlitwy pogrzebowe, nakazane przez Kościół Anglikański. Na trzeźwo był to człowiek religijny, ogromnie ceniący swój modlitewnik, uratowany z czasów, kiedy chodził do kościoła. Twarz miał flegmatyczną, tłustą, ceglano-czerwoną, jakgdyby powleczone przez słońce szklawem, chroniącym od łmych wpływów klimatycznych. Mówił jak człowiek prosty, bez żadnej intonacji.

Początkowo Joyce wziął jego pobożny zamiar za czyste drwiny i słuchał go spokojnie tylko ze względu na majestat śmierci. Kafr siedział w kuczki, drapiąc się po całym ciele i dziwiąc zakleciom. Ale niebawem uroczysty urok świętych słów przemówił Joyce'owi do serca. „Ziemia do ziemi, popiół do popiołu, proch do prochu”. Schylił się i rzucił z nabożeństwem do dołu kilka garści czerwonej ziemi.

Prostaczy głos godził się jednak z nędznym pogrzebem człowieka, który zmarnował życie.

Po modlitwie Wilson kazał Kafrów zasypać grób i otarłszy pot z czoła, gdyż słońce paliło niemilosiernie, zwrócił się do Joyce'a:

— Chodźmy się teraz napić!

Joyce odmówił i został. Z głową zwieszoną na piersi, przyglądał się robocie Kafrów. Gdy dół wypełnił się ziemią, położył u wezłowania mogiły wielki kamień, który przedtem przyznosił i oddalił się powoli. Nie myślał,



dokąd idzie, ale gdy znalazł się spowrotem na wzgórzu, koło kolczastego żywopłotu, widok nędznego domostwa, chat Kafrów i rozrzuconych bez planu pól z wysokim zbożem i kukurydzą zatargał jego nerwami.

Zawrócił, zeszedł po zboczach i ruzył przez otwarte, stęchłe mokradła, wążące się ku wschodowi straszliwie monotonym beżamiem. Tu jednak mógł być sam zdala od dźwięków i widoków beznadziejnej harówki. Szeroka rozpadlina, wypełniona do połowy czerwoną, wezbraną wodą, przecięła mu drogę. Most był o pół mili dalej w górze strumienia. Ale Joyce był zmęczony, zgrzany, przygnębiony. Ujrawszy w cieniu podmytego brzegu rozpadliny spory kamień, zeszedł nadół i usiadł nad spienionym strumykiem.

Koło kamienia pełzała stonoga. Wyjął nóż z za pasa, przeciął ją na dwoje i rzucił do wody, której pęd uniósł liche szczątki w jednej chwili.

Joyce popatrzył na nóż. Jakże szybko zadał nim śmierć owadowi! Czy jego życie było lepsze, pożyteczniejsze? Jedno głębokie cięcie, skok w wodę i Amen! Do wczoraj życie jego miało pewien cel. Do wczoraj żył troską o opuszczonego mieszczyszniaka, którego właśnie oddał ziemi.

Poco miał dalej żyć? Sobie był niepotrzebny i nie mógł się przydać żadnemu boskiemu stworzeniu. Ale, podziobawszy nożem w kruszącym kamieniu, wetknął go spowrotem za pas.

Stało się to, czego się chorobliwie obawiał od kilku miesięcy.

Został sam.

Noakes odszedł, minął, podług słów modlitwy, jak cień. Joyce przypomniał sobie oklepaną cytate grecką ze szkolnych czasów: „Człowiek jest sennym marzeniem cienia” i zadumał się nad jej treścią. Dziwił się kiedyś melancholji Greków, przeglądającej nawet przez radosny zachwyt Pindara dla rzeczy zewnętrznych, dla sprawności fizycznej i umysłowej, dla wywiczonych ciał. Teraz zrozumiał.

Któryż człowiek przy zdrowych zmysłach, umiejący patrzeć na świat, może się nie dać przemożnemu poczuciu znikomości rzeczy? Jaki był sens i cel życia Noakesa? Straszliwy, niezmierny trud nad tandetą literacką za mizerne grosze? Spłodzenie dziecka, żeby odegrało żebracza rolę w tragedii świata? Bezcelowe wygnanie, ukoronowane śmiercią? Czy można było taką egzystencję brać poważnie z innego punktu widzenia niż litości? On sam, Joyce, siedzi oto z nogami nad rozpadliną. O, życie jest tylko snem cienia!

Przypomniał mu się cały ustęp z cytata. Wypowiedział go na głos. Nawiedzały go te przebliski dawnej kultury od czasu do czasu, niby zgrzyty ironji. Bo co on miał teraz wspólnego z kulturą?

Roześmiał się gorzko.

Zabrał się do domu, kiedy zachodzące słońce dotknęło już szczytu dalekiego High Veldt.

Wilson, plując przez furtkę, jako, że żuł tytuń, wydawał rozporządzenia, co do naprawy jednego z wylotów, odprowadzających wodę do jaru, z nad którego wracał Joyce.

— Djabli wezmą niedługo wszystkie dreny! — rzekł.

— Powinniśmy sprowadzić rury! — zauważył Joyce.

— I założyć gaz i gorącą wodę! — odrzucił drwiąco Wilson. — Skąd wziąć pieniędzy?

Joyce wzruszył ramionami i poszedł ku domowi. Było mu niemal wszystko jedno. Wszystko brało zły obrót. Jemu naprawdę, od czasu gdy zeszedł z uczciwej drogi, stale wiatr dmuchał w oczy. Nie mógł się spodziewać niczego lepszego.

Od ordynarnego opustoszałego łóżka Noakesa wiało ciężkim smutkiem. Na sienniku znać było odciski dna trumny. Joyce wygładził je machinalnie i zdjawszy z półki gruby plik papieru, usiadł przy nim na nędznym wyrku. Noakes przepisał z żółtego opakunkowego papieru całą powieść. Pismo miało piękne okrągłe. W młodości był nauczycielem kaligrafii i chlubił się swoją umiejętnością. Przez ostatnie miesiące życia nie był zdolny do innej pracy.

Joyce zajrzał w parę miejsc i przeczytał się na dobre. Rzecz była udana. Pierwszy raz zastanowił się poważnie nad przesłaniem jej pocztą jakiemu wydawcy. Kiedy zjawił się Kafr, żeby mu pomóc przy przygotowaniu wieczery, był już zdecydowany.

Powieść była ponura: o ciężkim życiu pionierów kolonialnych. Przedstawiała tragedję zmarnowanych istnień i nadziei, skazanych zgóry na niespełnienie. Opisywała rozbitków i wykojeńców; ludzi, którzy postradali majątek, szczęście, honor, wiare w siebie, biednych głupców, którzy ścignęli w ten zakątek świata bez grosza przy duszy, bez żadnej praktycznej umiejętności; zwabieni wizją Eldorada; nieświadomi, że nie znajdują oparcia w tej pierwotnej krainie, gdzie do ciężkiej pracy, nie wymagającej żadnego przygotowania, nadają się jedynie tubylcy. Zatyłował swą pracę: „Zmarnowani”.

(Ciąg dalszy jutro)

Program Radiowy

SOBOTA, 6 KWIETNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiec. 13.00 Orkiestra wojskowa. 14.45 Koncert. 15.45 Koncert małej ork. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Recital fortepianowy. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Pogadanka przyrodnicza. „Sekret meteorcy”. 18.00 Teatr Wyobraźni — dla dzieci słuchowisko p. t.: „Caly światek Petronelce pomaga”. 18.30 Skrzynka Ciochy Heli dla dzieci. 18.45 Arje operowe w wyk. Heleny Hiabówny. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Koncert mandolinistów. 20.00 „Na wesolej lwowskiej fał”. 20.50 Transm. z „La Scala” w Mediolanie. „Faust” — Gounoda.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.05 Muzyka z płyt. 13.00 Koncert z Wilna. 14.45 Koncert ze Lwowa. 15.30 Recytacje. 15.45 Koncert małej orkiestry P. R. Muzyka popularna. 16.45 Recital z Torunia. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Teatr Wyobraźni — słuchowisko dla dzieci. 18.45 Płyty 19.35 Koncert z Wilna. 20.00 „Na wesolej lwowskiej fał”. 20.50 „Faust”, opera C. Gounoda. Transm. z teatru „La Scala” w Mediolanie. 23.05 Recytacje z Fausta.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 13.05 Muzyka włoska (płyty) 12.50—18.30 Transm. z Warszawy. Torunia, Wilna i Lwowa. 18.45 Płyty. 19.30 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 21.00 Transm. opery z Mediolanu.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Hamburg (331,9 m) godz. 11.30. 16.00. 20.10. 23.00.
Mediolan (368,6 m) godz. 13.00. 17.00. 20.50.
Praga (470,2 m) godz. 11.00. 15.55. 19.15. 20.30.
Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00. 17.10. 20.00. 21.15
Budapeszt (550,5 m) godz. 13.30. 17.30. 20.00.

NIEDZIELA, 7 KWIETNIA 1935 R.

Katowice. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Płyty. 10.30 Transm. nabożeństwa z klasztoru w Panewniku. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.18 Poranek muzyczny z Filharmoniją Warszawską. 14.00 Piosenki. 14.30 Melodie Jana Straussa. 15.15 Orkiestra mandolinistów. 15.22 Skrzynka ogólna. 16.00 Koncert solistów. 17.00 Koncert salonowy. 17.35 „Nora” — opowiadanie dla dzieci starszych. 17.50 „Sportowiec”. 18.00 Płyty. 18.20 Koncert chórów lwowskich. 19.08 Płyty. 19.25 „Bery i boiki śląskie”. 20.00 Rozpoczynamy sezon piłkarski. 21.00 Łoza Szyderców. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert ork. symf. 23.05—23.00 Muzyka lekka.

RADJOFONIZACJA POLSKI POSTĘPUJE NAPRZOD.

(—) Kiedykolwiek dotychczas pisano o rozpowszechnieniu radja w Polsce, o t. zw. radjofonizacji kraju i związanych z nią trudnościach, zawsze w artykułach tych panowała nuta pesymizmu i zniechęcenia. W ciągu ośmiu lat istnienia radjofonji polskiej trzy razy zaledwie w nieznaczny sposób przekroczone cyfrę 300.000, często spadając poniżej tego poziomu.

Dopiero ostatnie miesiące ubiegłego roku wykazały, że wspólny wysiłek wszystkich czynników zainteresowanych w spopularyzowaniu radja u nas może nie tylko powstrzymać dalszy spadek krzywej na wykresie stanu abonentów, ale i ją zdecydowanie odwrócić ku wyższym.

Rozpowszechnienie radja zależy od czterech czynników: ceny abonamentu, dostępności i gatunku odbiorników, liczby i siły stacji nadawczych, oraz dobroci programu.

Cena abonamentu, dotychczas sztywna, uległa obecnie zróżnicowaniu. Słuchacze większy z kategorii drobnych rolników dzięki rozporządzeniu ministra Poczty i Telegrafów otrzymali możliwość słuchania radja za ½ dotychczasowej opłaty, dzięki czemu dla radjofonji zdobyta została wieś i jej ludność.

Zniżenie ceny Detefonu i rozłożenie jej na bardzo dogodnie raty, wyprodukowanie ludowego odbiornika „Echo” i wreszcie ukazanie się na rynku lampowych aparatów za 130 zł. — zwiastunów przyszłego odbiornika popularnego — zaspokoili głód odbiorników, dostosowanych do możliwości finansowych słuchaczy.

Obniżka ta szczególnie skutecznie działa w województwach centralnych, które prowadzą rzetelną, na daleką metę obliczoną pracę, propagując nie tylko słuchanie radja, ale szkoląc przedewszystkiem pionierów radjofonizacji wsi. Ci instruktorzy, wspomagani w swej pracy przez instytucje i związki, mogą przyczynić się najwięcej do zamiany „wsi głuchej, zapadłej na odludziu — w wieś słyszającą, związaną z Polską i światem”.

Trzeci warunek radjofonizacji kraju nie działa u nas tak skutecznie, jak zagranicą. Liczba i siła stacji nadawczych w Polsce tylko względnie przyczynia się do zwiększenia liczby abonentów. Pod względem ilości i mocy stacji nadawczych Polska stoi dużo wyżej, niżby to było widoczne z liczby abonentów.

Czwarty warunek — poprawa programu — spełniony w sposób możliwie najlepszy w roku ubiegłym, stał się również magnesem, który przyciągnął wahających się do rodziny radjowej.

To też nic dziwnego, że w okienkach urzędów pocztowych, gdzie rejestruje się nowych abonentów, zaobserwowano niewidziane dotychczas zjawisko: — ogonek. Ludzie masowo zgłaszali chęć korzystania z radja. To samo ożywienie zapanowało w przemyśle radiotechnicznym, gdzie ilość robotników wzrosła w obecnym sezonie z 5.000 do 12.000. Oczywiście cyfry te nie obejmują rozpowszechnionych we wszystkich większych miastach i miasteczkach „chałupników”, amatorów, wyrabiających aparaty radiowe na sprzedaż. W rezultacie więc od września do grudnia ub. r. przybyło w Polsce 76.170 nowych abonentów radja, co jest w naszych stosunkach nigdy dotychczas niezdo-

POD WŁOS...

Przeciwko „Jasiowi i Malgosi”.

W dniu wczorajszym przeżyłem prawdziwie rażące chwile.

Mianowicie, gdy w czwartek o godz. 21.15 w katowickim kinie „Casino” rozpoczęto po raz 347-my z rzędu wyświetlanie okropnego filmidla reklamowego, p. t. „Jaś i Malgosia”, cała sala spontanicznie, samorzutnie, jednogłośnie, impulsywnie i bez żadnego nacisku z zewnątrz, zaczęła tupać, gwizdać i krzyżeć: „Dość!” „Skończyć z tem!” „Zapalić światło!” „Bij zabij!”

Działy się naprawdę sceny, które krzepiły serce i podnosiły ducha. Jakiś czcigodny siwy pan, siedzący w łozy, tłukł łaską o podłogę, aż drzazgi leciały, pokrzykując co chwila: „A lajdaki! Tak naciągają porządnych ludzi...!” Gdzieś indziej pewna elegancka dama wyjęła z torebki gwizdek (czy przyniosła go do kina celowo?) i zaczęła na nim wygrażać przedziwne i pełne uroku trele. Owdzie znowu jakiś wytworny młody człowiek, podobny kubek w kubek do Lorda Edena, wołał na cały głos: „Prześcieńcie, bo mnie jasny szlag trafi...!”

Tumult rósł z sekundy na sekundę. Ludzie dostawali szatu i z niektórych kątów sali dochodziło wycie, przypominające film p. t. „Atryka mówi”. Czasami nawet odnosiło się wrażenie, że ten film nazywał się „Atryka ryczy”. Powietrze drżało od tupota, gwizdów i krzyków, podłoga trzeszczała i jęczała od ustawicznych rażów i uderzeń, a srebrny ekran przesłonił kurz, tak, że ze srebrnego zrobił się szary.

Przeżywało się niezapomniane momenty...

Nareszcie bowiem publiczność katowicka wyszła z marazmu, inercji, lenistwa i impasu, nareszcie ludzie zrozumieli, że tak dalej trwać nie może, nareszcie wszystkich ogarnęło jedno jedyne pragnienie: Precz z filmami reklamowymi!

Tymczasem jednak walka z „Jasiem i Malgosią” nie była łatwa. Dyrekcja kina bowiem podjęła rzuconą rękawicę i wyświetlania filmu nie przerywała. W sali kinooperatora powiedziano sobie wiodocześnie: „Jak wojna, to wojna — zobaczymy, kto wygra!” i przed oczyma widzów, zasnutymi mgłą nienawiści i oparem żądzy mordy rozgrzywały się nadal po raz 347-my pełne dowcipu i pomysłowości sceny, reklamujące jakąś papkę dla niemowląt, czy coś w ten deseń.

Mimo to publiczność nie dała się owa próbą teroru zastraszyć i ruszyła do przeciwdzierzenia: Halaś wzrósł o 100 procent a jakiś wspaniały tenor nawet zaintonował: „Hej kto Polak, na bagnety...!”

I napróżno ktoś z ekranu gadał: „Uważajcie, uważajcie: „Ka-ka-ka-i-na”, jedyna dla dzieci...”, napróżno bileteryzy biegali z latarkami i świecili w oczy gwizdającym i krzyżącym, napróżno ktoś szukał policjanta...

Film — mustano przerwać. Jeszcze bowiem chwila, a z kina zostałyby tylko kupka gruzów.

Wobec tego pytam się ironicznie, ale zarazem i groźnie: Czy jeszcze zobaczymy kiedy na ekranie „Jasia i Malgosię”? Niejaki X.

znajduje się t. zw. sztoft, ozdoba w formie dzidy, krzyża i t.p. Domy kryte są przeważnie dachówką, słomą lub papą. Każda chęć posiada 4 izby, pod którymi znajdują się czasami piwnice. Piec piekarski zazwyczaj budowany jest odrębnie w ogrodzie lub w polu i służy dla kilku rodzin. Dokoła każdego domu kaszubskiego rozciąga się ogródek.

Zycie gospodarcze

Kto został zwolniony z obowiązku ubezpieczenia?

Wciąż istnieją wątpliwości co do kręgu osób zwolnionych z ubezpieczenia. Zamieszczamy więc streszczenie najważniejszych wyjaśnień, udzielonych w tej sprawie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Ubezpieczalnię Społeczną.

Pod wyjątek dotyczący osób zatrudnionych w gospodarstwie domowym (art. 5 ust. pkt. 6) nie podpadają osoby zatrudnione w przedsiębiorstwach (np. w pensjonacie, hotelu), ani

ORYGINALNY PHILIPS
TYLKO 20 ZŁ. MIESIĘCZNIE
PHILIPS JUNIOR
Bezpłatne prospekty wysyłają na żądanie: POLSKIE ZAKŁADY PHILIPS S. A., Warszawa, Karolkowa 36/44

też osoby zatrudnione wprawdzie w gospodarstwie domowym przez okres krótszy od dwóch tygodni, ale wykonywujące w niem czynności, nie posiadające ze swej natury cechy krótkotrwałości (służba domowa).

Robotnicemu ubezpieczeniu emerytalnemu podlegać mają mimo nowego brzmienia art. 6 ust. 1 pkt. 2 osoby, które po przekroczeniu 60-go roku życia obejmują zatrudnienie, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia, jeżeli przed

przekroczeniem tej granicy wieku, ubezpieczeniem tem były już objęte i albo brak wogóle przerwy pomiędzy zatrudnieniem poprzednim a nowym, albo też przerwa ta wypełniona jest okresem bezrobocia, służby wojskowej, pobierania zasiłku z Ubezpieczalni lub renty wypadkowej conajmniej 40%-owej.

O ile warunki te nie zachodzą, robotnicy ci nie będą poddani obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, chyba, że przebyli 200 tygodni składkowych w tem ubezpieczeniu, a poza tem 50 tygodni w ciągu ostatnich trzech lat.

Z ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego (art. 6 ust. 3 pkt. 1) ma być zwolniona nie tylko służba domowa pracodawców, lecz również pracowników gospodarstw rolnych. Do chwili wydania przewidzianego w tym przedmiocie rozporządzenia, który szczegółowo określi pracowników, zatrudnionych przy melioracji i prowadzonych przez Państwo pracach regulacyjno-agrarnych, którzy zwolnieni będą z obu powyższych działów ubezpieczenia, należy stosować dotychczasową praktykę, opartą na poprzednim brzmieniu tego punktu.

Zwolnienie z obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników, których zarobek miesięczny przekracza 725 zł. (art. 6-a), należy rozumieć tak, że przez zarobek ten należy rozumieć całkowity dochód ubezpieczonego, stanowiący wynagrodzenie za pracę u wszystkich pracodawców łącznie. Zarobek ten obejmuje nie tylko stałą jego część, lecz również i dodatki (tantjemy, gratyfikacje i t. p.). Dla wyłączenia z obowiązku ubezpieczenia nie jest potrzebny wniosek ze strony pracownika.

Wstępnym warunkiem zwolnienia w danym miesiącu (art. 8 ust. 1 dwa zdania końcowe) jest, że zarobek pracownika przekroczył, powyższą granicę zarówno w tym, jak i w poprzednim miesiącu. Z dniem 1 kwietnia 1935 r. mają więc być zwolnione z obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby osoby, które w kwietniu 1935 r. zarabiają ponad 725 zł., jeżeli również w marcu 1935 r. zarobek ich przekroczył już tę granicę.

Wyjaśnienia Zakładu nie zatwierdzają wyczerpująco wszystkich wątpliwości, które mogą nasunąć się co do możliwości zwolnienia w myśl art. 6-b z obowiązku ubezpieczenia powszechnego pracowników samorządowych, którym zabezpieczono odrębnie świadczenia równoważnościowe.

Osoby, wobec których w myśl dekretu ustaje obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby, zachowują możliwość korzystania ze świadczeń, do których prawo powstało jeszcze przed ustaniem obowiązku ubezpieczenia a do świadczeń innych — na warunkach przewidzianych w art. 117 ustawy. Osoby te mogą poza tem dobrowolnie kontynuować swe ubezpieczenie, jeżeli spełniają warunki przewidziane w art. 10 ustawy.

Ministerstwo Opieki Społecznej pismem Nr. VK3R — 2—5 z dnia 26 marca r. b., skierowanym do Ubezpieczalni Społecznej w Radomiu, zwolniło w porozumieniu z ministrem Spraw Wojskowych z obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników przedsiębiorstw wojskowych, położonych na obszarze tej Ubezpieczalni.

Tytułem wyrównania ogólnego ryzyka ubezpieczeniowego w tym dziale ubezpieczeń społecznych, władze wojskowe przekazywać będą do Ubezpieczalni Społecznej w Radomiu 10% składki, którą opłacaliby w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

50,00 — 50,75 — 50 50. Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów przeważnie słabsza.

Akcje:
Bank Polski 89,00 — 88,50, Lillpop 11,00 — 11,05, Ostrowiec seria B 22,00, Starachowice 17,25, Haberbusch 49,00 — 48,50 — 49,25. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dewizy:
Belgia 90,10 — 90,40 — 89,80, Gdańsk 173,15 — 173,57 — 172,72, Holandia 357,00 — 357,90 — 356,10, Londyn 25,70 — 25,83 — 25,57, Nowy Jork kabeł 5,31 i jedna ósma — 5,34 i jedna ósma — 5,28 i jedna ósma, Paryż 34,99 — 35,08 — 34,90, Praga 22,15 — 22,20 — 22,10, Szwajcaria 171,73 — 172,16 — 171,30, Włochy 44,10 — 44,22 — 43,98, Berlin 213,10 — 214,10 — 212,10 Sztokholm 132,70 — 133,35 — 132,05

Waluty:
Dolar prywatny 5,30. Tendencja niejednołita.

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku:
Poż. dolarowa 75,50, poż. Dillonowska 85 00, poż. warszawska 68,00, poż. śląska 67,75.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA
s dnia 5 kwietnia 1935 r.
Cena paritet Poznań.
Zyto cena transakcyjna tranz. 15 ton 13,75. Owies cena transakcyjna tranz. 15 ton 14,50.
Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne. Transzacje na odmiennych warunkach: żyta 122,5 tony, pszenicy 622 tony.

Znów spekulacja dolarami złotymi

W związku z wydarzeniami belgijskimi kurs dolara złotego w Warszawie podniósł się. Kilka dni temu notowano dolar złoty po kursie 9,20, poczem dolar złoty znów spadł.

Od środy zaobserwować się dało na warszawskiej giełdzie pieniężnej ponowne usiłowanie podniesienia dolara złotego, który osiągnął we wtorek kurs 9,10.

Ciekawą też ewolucję przeszła w ostatnich dniach pożyczka stabilizacyjna. Pożyczka ta na początku tygodnia poprawiła się znacznie w kursie osiągając 69,75. Wskutek jednak wyższych kursów dolara złotego, nastąpiła realizacja tego pa-

pięru, która obniżyła kurs tej pożyczki do 67,25.

Największe obroty na giełdzie były dokonywane właśnie pożyczką stabilizacyjną, przyczem duży portfel tego papieru zakupywał Bank Gospodarstwa Krajowego.

Pewien dziennik tłumaczy wzrost kursu dolara złotego i spadek pożyczki stabilizacyjnej obawami o kurs florena holenderskiego. Obawy te mogłyby istotnie wywołać spadek papierów holenderskich i wzrost ceny monet złotych w Holandji.

Planowa gospodarka rolna w Czechosłowacji

Rynek mleczny — Monopol mięsny — Monopol zbożowy

Agrarna polityka w Czechosłowacji, pod kierownictwem ministra rolnictwa dr. Milana Hodzy, idzie w kierunku planowej gospodarki rolniczej. W ostatnich tygodniach poczyniono znowu znaczne kroki naprzód w ustawodawstwie rolniczo-gospodarczym. Stoi to w ścisłym związku z zbliżającymi się wyborami z jednej strony, a z koniecznością dostosowania niektórych zarządzeń do życia praktycznego według dotychczasowych doświadczeń.

W tych dniach zaprowadzona została przymusowa pasteuryzacja mleka, według rozporządzenia niedawno wydanego, a temsamem wyeliminowano z rynku sprzedaży drobnych wiejskich handlarzy mlekiem. Wbrew oczekiwaniom rozporządzenie wykonane zostało gładko; ani konsumenci, ani handlarze mlekiem nie przejawiali zbytniego niezadowolenia. Sprzedawcy mleka niepasteuryzowanego otrzymują odszkodowanie z funduszy, jakie utworzone zostanie przez mleczarnie. Odszkodowanie wypłacane będzie począwszy od połowy kwietnia. Pretensje, jakie wnieśli handlarze nie dochodzą w sumie do rozmiarów przewidywanych, tak, że i tu spodziewany jest gładki przebieg. W następnych dniach rozporządzenie o handlu mlekiem wykonane zostanie i w innych wielkich miastach czechosłowackich.

Monopol mięsny, który zaprowadzony miał być przez partję agrarną, już przed wyborami,

dla oporu innych stronnictw koalicyjnych przez długi czas znajdował się pod znakiem zapytania. Jednak w ostatnich dniach przecież stał się przedmiotem rozmów. Aby usunąć sporne punkty na czas późniejszy, wnioskodawcy zadowolili się ustawą ramową, która obecnie omawiana jest pomiędzy poszczególnymi ministrami. W ustawie tej zastosowana została zasada monopolu tylko w głównych zarzysach. Szczegóły, zwłaszcza organizacyjne, zagraniczne - polityczne i finansowe rozpatrzone będą później przed ogłoszeniem rozporządzenia. W kołach politycznych liczą na to, że monopol mięsny budowany będzie stopniowo, aby syndykat, któremu wykonanie monopolu ma być powierzono, mogło się do tego odpowiednio przygotować.

W rokowaniach międzyministerjalnych przygotowuje się również nowelizację monopolu zbożowego. Konieczność nowelizacji ustawy, która niedawno weszła w życie, motywuje się potrzebą przeciwdziałania zwiększaniu zasiewów, do czego koła rolnicze się przygotowują. Towarzystwo monopolowe domaga się, aby wyposazono je w możność ograniczenia wyku pu zboża, z chwilą, gdy osiągnięta zostanie odpowiednia granica. Innymi słowy, towarzystwo domaga się kontyngentowania zakupów. Nowe postanowienia obowiązywałyby dla tegorocznych zbiorów.

NOTOWANIA GIELDOWE

URZĘDOWA CEDULA
GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH
z dnia 5 kwietnia 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. paritet wagon Katowice. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych

Kursy ustalone na podstawie:

Nazwa towaru	Cen transakc		Cen orientac	
	od	do	od	do
Zyto	15,40	15,70	15,40	15,75
Pszenica jednolita	—	—	18,75	19,25
Pszenica zbierana	—	—	18,—	18,50
Owies jednolity	—	—	17,—	17,50
Owies zbierany	16,50	—	16,—	16,75
Jęczmień na kaszę	—	—	18,—	18,75
Jęczmień pastewny	—	—	16,50	17,—
Fasola biała	—	—	24,50	25,25
Fasola krasa	23,—	—	23,—	23,50
Lubin żółty	—	—	12,50	13,50
Lubin niebieski	—	—	12,—	12,50
Groch Victoria	—	—	42,—	45,—
Groch polny	31,—	—	30,—	33,—
Maka ziemniaczana superiora	—	—	24,50	25,—
Mak	44,50	—	43,—	46,—
Hreczka	—	—	21,—	22,—
Kukurudza	—	—	25,50	26,50
Maka pszenna g. IA 0-20%	31,50	32,—	31,—	32,—
Maka pszenna g. IB 0-45%	—	—	30,—	31,—
Maka pszenna g. IC 0-55%	—	—	28,50	29,—
Maka pszenna g. ID 0-60%	27,50	—	26,50	27,50
Maka pszenna g. IE 0-65%	26,—	26,50	26,—	26,50
Maka pszenna g. IIA 45-65%	—	—	18,—	19,—
Maka pszenna g. IIA 65-70%	—	—	17,—	18,—
Maka pszenna g. IIB 70-75%	—	—	16,—	17,—
Maka żyt. Ia do 55%	24,50	—	24,—	24,50
Maka żyt. Ib do 65%	23,25	—	23,—	23,50
Maka żyt. II 55-70% sitkowa	17,75	—	17,—	17,75
Maka żyt. II 60-70% sitkowa	—	—	16,25	16,75
Maka żyt. III razowa do 95%	—	—	18,75	19,75
Maka żytnia IV poślednia ponad 70% wymiał	—	—	13,50	14,—
Maki pszenne c-ube z przem. standart.	—	—	12,—	12,50

Otręby pszenne średnie	11,50	—	11,50	12,—
Otręby żytnie	10,75	11,—	10,50	11,—
Kuchy liniane	—	—	18,—	18,50
Kuchy rzepakowe	—	—	12,50	13,—
Kuchy słonecznikowe 43-44%	—	—	18,50	19,50
Srut słonecznikowy 34-36%	—	—	15,—	16,—
Srut sojowy	—	—	18,50	19,50
Srut z pestek palmowych 19-21%	—	—	15,—	16,—
w tem 1% tłuszczu	—	—	15,—	16,—
Słoma prasowana	—	—	4,50	5,—
Siano łąkowe	—	—	9,75	10,75
Siano końciczne	—	—	10,50	11,—
Nasiona:				
Koniczyna czerwona bez kanianki	—	—	150,—	180,—
Koniczyna biała bez kanianki	—	—	90,—	120,—
Koniczyna szwedzka bez kanianki	—	—	250,—	300,—
Koniczyna żółta bez kanianki	—	—	100,—	120,—
Rajgras angielski	—	—	110,—	130,—
Tymotka	—	—	80,—	100,—
Seradela	15,—	—	15,—	16,—
Wyka	—	—	30,—	32,—
Poliszka	—	—	32,—	33,—
Buraki eckendorfskie żółte	—	—	160,—	190,—
Buraki eckendorfskie czerwone	—	—	165,—	195,—
Ogólny obrót: 1.557 ton. Usposobienie: spokojne.				

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIELDY
z dnia 5 kwietnia 1935 r.
Papiery państwowe:
3 proc. poż. budowlana 45,50, 5 proc. poż. komwersyjna 67,50 — 67,00, 4 proc. poż. dolarowa 55 25 — 52,50, 7 proc. poż. stabilizacyjnej na 66,75 — 65 50 — 65 75 — 70,00 setki.
7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83 25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemięskie Kredytowe

Notatki z nauki i sztuki

KASZUBSKIE DOMY RYBACKIE.

Domy rybackie zwane „chece” znacznie się różnią od budynków mieszkalnych w głębi kraju. Dziś spotkać je można jeszcze tylko na półwyspie Helskim w miejscowości Chałupy, w kapielisku Wielka Wieś-Hallerowo, oraz w szeregu wiosek w głębi kraju. Niektóre chaty kaszubskie zachowały swój dawny charakter i nie uległy wpływowi, jakie formowały Niemcy, pragnąc zatrzeć wszelki ślad budownictwa słowiańskiego. Na półwyspie Helskim, który uległ szybkiemu przeobrażeniu, z chwilą odzyskania niepodległości, dziś z trudem doszukają się można zabytków dawnego budownictwa ludowego. Najliczniej dawne zabytki sztuki ciesielskiej spotkać można w głębi powiatu morskiego. Zaraz przy wjeździe do jakiegokolwiek miejscowości zorientować się można, czy okolica wchodzi w drzewo, czy też kamienie. W okolicach bowiem bogatych w drzewo, jak powiat Kartuski i część Morskiego całe wsie niemal są budowane z drzewa. Bliżej morza, gdzie natopłyka się wiele głazów erazywanych i wogóle połudowcowych, budynki stawiane są prawie całkowicie z kamienia, lub częściowo z kamienia ciosanego. Budynki gospodarcze prawie wszystkie są z kamienia. Chaty z drzewa z podcieniami (po kaszubsku z wystawkami). Wystawek rodzaj jakby werandy, opiera się na trzech słupach. U szczytu

„Latarnie morskie” pustyni

Wielkie dzieło Francji kolonialnej

Morze nigdy nie zmienia swego wyglądu. Zawsze powierzchnia jego — mniej lub więcej wzburzona — pozostaje ta sama. A jednak kierowanie okrętami jest sztuką niemałą i od wieków wędrowcom morskim pomagają latarnie morskie i inne sygnały świetlne w zachowaniu kierunku i orientacji.

Inaczej jest na oceanie piasków pustyni. Rano przechodziłeś obok wzgórza, wysokości domu; pod wieczór wracasz, a wzgórze, które sobie zanotowałeś jako znak przydrożny — niema. Brak jest w pustyni wszelkich naturalnych drogowskazów, jak i brak zrobionych ręką ludzką, bo wszystko zasypuje wiecznie ruchomy wędrowiec pustyni: tuman piachu.

Rząd francuski, cywilizator wewnętrznej Afryki, pierwszy odczuł konieczność zakończenia tego stanu wiecznej niepewności. Największa pustynia świata, Sahara, staje się znowa terenem komunikacji. Rząd francuski powierzył trzem inżynierom, inżynierowi Delaplace i jego dwu asystentom, budowę na pustyni świetlnych wież orientacyjnych, na wzór latarni morskich.

Wieże te staną przede wszystkim na terenie tak zwanej „pustyni trwogi”, stanowiącej jedną z części Sahary. Wskazują one drogę przez bezkresne piaski pustyni lotnikom, automobilistom i karawanom na wielbłądach i zasilają ich zapasy wody, pożywienia i paliwa. Każda z tych wież, zbudowanych ze stali i betonu, będzie miała 35 metrów wysokości.

Dzięki trwałości materiału, wieże będą odgrywały rolę twierdz, których nie uszkodzą ataki włóczących się po pustyni band rozbojników. Zasięg światła obejmie 100 kilometrów.

Program pracy inżyniera Delaplace i jego dwóch asystentów jest podziwu godny. Ci trzej pionierzy cywilizacji na Saharze przygotowani są na walkę z przeszkodami każdego rodzaju. Rząd oddał do ich dyspozycji zaledwie dwutonowe samochody ciężarowe, zapomocą których mają zwieźć olbrzymie masy stali, cementu, paliwa, narzędzi pracy i środków żywności poprzez bezkresne piaski pustyni. Przede wszystkim będą musieli zaopatrzyć się w olbrzymią ilość wody, zasilającą ich podczas budowy, zaspakajającą pragnienie robotników, oraz nagromadzić zapasy wody do użytku wędrowców, dla których wieże mają stanowić pewnego rodzaju techniczne oazy. Każdy pracownik będzie zmuszony pracować dosłownie z bronią u boku, tak napastliwe są bowiem koczownicze bandy Beduinów.

Miejsce, w którym przystąpiono do budowy pierwszej wieży orientacyjnej w „pustyni trwogi”, otrzymało nazwę „tank gazowy numer piąty”. Znajduje się tam już 20.000 litrów benzyny i 5.000 litrów oliwy dla lotników i automobilistów.

Nad bezpieczeństwem ładunku czuwa strażnik arabski Bu-Adidi, którego stanowisko jest jednym z najbardziej samotnych na świecie. Raz na trzy do czterech tygodni widuje ludzi, a mianowicie szoferów samochodów ciężarowych, przywożących narzędzia pracy, nowe zapasy materiałów i żywności, oraz wodę. Otrzymuje za to osiem franków francuskich dziennie.

Jego poprzednik zginął na tem stano-

wisku. Sprzedawał on wodę przejeżdżnym w cenie 20 franków za litr, w nadziei, że obejście się bez nowych zapasów aż do ponownego przybycia transportu z Francji. Zdarzyło się jednak, że oczekiwany samochód spóźnił się wskutek defektu w środku pustyni o 36 godzin, co przypłacił strażnik straszną śmiercią z pragnienia.

Inżynier Delaplace wytyczył już miejsca pod wieże. Pierwsza stanie w pobliżu Reggan, druga pod Aoulef, trzecia pod Tanesruft, czwarta, która się obecnie buduje, jest właśnie „tank gazowy numer piąty”, piąta pod Eessalit, szоста w pobliżu Agelok, siódma obok Gao nad Nigrem

na granicy pustyni. Projektowana jest jeszcze ósma wieża pod Tacudenit w „sólnej pieczarze”, która będzie stanowiła łącznik między Mauretanią a Timbuktu.

Jak ważne są owe posterunki dla lotników, automobilistów, a nawet wędrownych Arabów i Tuaregów, świadczy o tem fakt, że najgroźniejszy ze szczeptów „błękitni Tuaregowie”, przyrzekli inżynierowi Delaplace pomoc i ochronę, gdy dowiedział się o celu jego pracy.

Ukorzenie się Błękitnych Tuaregów przed stacją pustynną — stanowi piękną kartę w historii kolonizacji francuskiej.

CZŁOWIEK W POWIETRZU

Praktyki derwiszów tańczących

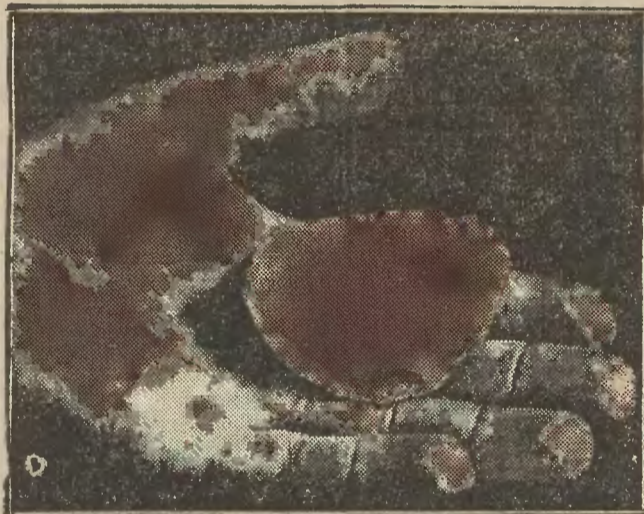
Karol de Vett, znany psycholog duński, badał działalność i obrzędy sekt religijnych na Wschodzie, a szczególnie możliwość pojawiania się podczas tych ceremonii zjawisk okultystycznych. Z podróży swoich po Turcji, Indjach ogłosił szereg monografii. Znajdowały się tam opisy frapujących wydarzeń, które kwestionowali jednak wybitni orientolodzy. Obecnie Norweskie Towarzystwo Badań Psychologicznych ogłosiło drukiem rezultaty badań P. Müllera, który zwiedził te same kraje i zaobserwował te same zjawiska, co de Vett. Najciekawsze spostrzeżenia obu podróżników odnoszą się do „derwiszów tańczących”, sekty mahometanów.

Ceremonia, przy której asystował w Skutari Müller ściągnęła z całej Turcji członków „Ruffai-Tekke”, t. j. derwiszów wyłających i tańczących.

Na podwyższeniu zajął miejsce flecista. Przy dźwiękach fletu rozpoczął się taniec derwiszów. Coraz szybszy stawał się rytm melodii, coraz szybsze ruchy

derwiszów. Wtem wystąpił na środek koła młody derwisz, naokoło którego utworzyli ciasny pierścień tańczący. Derwisz popadł w ekstazę. Jego ręce i nogi wykonywały jakieś niesamowite, dziwaczne ruchy i podrygi, oczy wznosił tak, że tylko widać było połyskujące białka. Wycie derwiszów stało się przeraźliwe, ogłuszające. Wtem... derwisz wyciągnął ku niebu ręce i... uniósł się w górę. Uniósł się na pół metra od ziemi. Człowiek wisiał dosłownie w powietrzu. Jak długo? Może dwie minuty, może dwie sekundy... Po chwili opadł powoli, dotknął stopami ziemi, poczem upadł nawznak. Naddbiegli derwisze unieśli go natychmiast ze sobą.

Lewitacje, o których tu pisze Müller, są objawem opisywanym niejednokrotnie przez badaczy Wschodu. Zestawienie opisu de Vetta i Müllera, zbieżność i zgodność tych opisów każą usunąć wątpliwości, jakie żywili dotąd sceptycy wobec zjawisk okultystycznych, odbywających się w transie.



Słynny diament „Jonker”, wielkości kurzego jaja, znaleziony w ub. roku przez pewnego robotnika w Elendfontain w Afryce, został obecnie sprzedany do Ameryki za 150.000 funtów szterlingów. Kamień ma być oszlifowany w Holandji i będzie wówczas ważył około 400 karatów.

DZIEKAN MILJARDERÓW

Jak żyje stary Rockefeller

Dziekanem miliardarów można by nazwać najstarszego z nich, Johna D. Rockefellera, starszego o ładnych parę lat od swego kolegi po... kasie, sir Bazyla Zaharoffa.

„John D. Rockefeller jest chory”. „John Rockefeller ma się lepiej”. Setki depeesz tego rodzaju zapełniają szpalty dzienników amerykańskich. Czytelnik amerykański z wrodzonym mu respektem dla wszystkich rekordów śledzi wiadomości o stanie zdrowia największego, najstarszego miliardera na świecie.

John D. Rockefeller, od lat stały mieszkawiec pałacu w Ormond (Floryda), prowadzi tam żywot zgoła oryginalny, żywot mumii egipskiej nawpół zgalwanizowanej.

Prasa amerykańska podaje różne szczegóły z trybu życia codziennego dziekana miliardarów światowych.

O dziesiątej rano John D. R. wstaje i spożywa śniadanie w obecności dwóch pielęgniarek, którzy nie odstępują go ani we dnie ani w nocy. Po śniadaniu sekretarz osobisty odczytuje ciekawsze informacje i ustępy z dzienników amerykańskich i angielskich. O godz. 11-tej następuje konsultacja meteorologiczna: przyboczny Pim komunikuje, jaka jest temperatura, nasłonecznienie, wilgoć w powietrzu etc. etc. Jeśli pogoda jest odpowiednia, John D. R. opuszcza mury pałacu

i odbywa godzinny spacer po bajecznym parku. Jeśli nie, sędziwy miliardar zażywa odpoczynku w swym „solarium”, które jest ósmym cudem świata. Całe ze szkła, zbudowane jest tak, aby każdy promień słońca był wyzyskany w pełni; specjalne aparaty wytwarzają przepływ ozonu, odświeżają wciąż powietrze, regulują temperaturę, wytwarzają „klimat”, pożądany dla organizmu stuletniego prawie starca.

O 12-tej następuje lunch. Potem siesta. Popołudniu John D. R. odbywa przejażdżkę powozem, odczytuje kursy giełdowe, wypija szklankę soku pomarańczowego i... kładzie się do łóżka już o ósmej.

Najwyższe bogactwo i największe umiarkowanie.

John D. R. od czasu do czasu zapada na zdrowiu, co nie jest paradoksalne nawet przy jego trybie życia. A wówczas prasa przypomina publiczności amerykańskiej o istnieniu żywego symbolu biznesu i Złotego Cielca.

John D. R., uśmiercany kilkakrotnie przez żądnych sensacji reporterów, żyje życiem skorupniaka w złotej muszli, a gdy go napadnie, w chwili czułości, manja rozrzutności, podaruje przybyłemu doń w odwiedzinę prawnukowi dwa, całe dwa centy.



W ramach uroczystości, związanych z rocznicą założenia partii faszystowskiej, Mussolini dokonał przeglądu nowych włoskich samolotów bojowych na lotnisku Littorio koło Rzymu.

Czy wiecie, że...

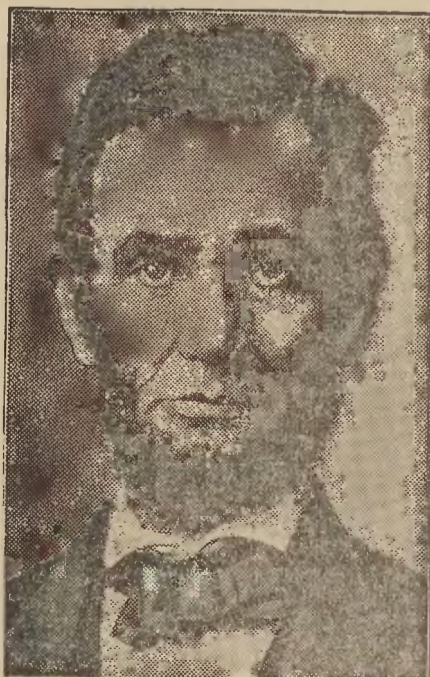
— Nazwa karety jest włoska i tam jej najpierw zaczęto używać. Z początku posługiwano się nią tylko panie z wyższego towarzystwa, a Francesco da Barberino, współczesny Dantemu, zowie ją ze względu na kształt — „klatka” — gabbie. Pierwszą karetę miała małżonka Karola d'Anjou, dumna Beatrice z Prowancji. Odbyła ona w niej wjazd do Neapolu w 1266 roku. Otaczała ją czterystu paziów, bogato ubranych, a kolasa była wyhaftowana błękitnym aksamitem, haftowanym w złote lilje. Za czasów Franciszka I były tylko dwie karety w Paryżu, zresztą wszyscy podróżowali konno.

— W Armenji w starym klasztorze jakobitów znalezione zostały dwa manuskrypty, pochodzące z pierwszych wieków po Chrystusie. Manuskrypty te zawierały całkowity tekst Ewangelji św. Łukasza i św. Marka, oraz znaczną część Ewangelji św. Jana — w języku syryjskim.

— W bieżącym roku przypada setna rocznica odnalezienia w bibliotece oksfordzkiej „Pieśni o Rolandzie”. W Hiszpanji, na płaskowzgórzu Ibaneta, gdzie Roland poniósł śmierć bohaterską, ma być wzniesiony specjalny pomnik.

— W Bristolu skradziono z kasy ogniotrwałej pierwsze wydanie dzieł Szekspira z r. 1600, które bibliofil angielski, Cox, nabył niedawno za wysoką cenę. Pierwsze to wydanie Szekspira jest jednym z najcenniejszych „białych kruków” na rynku księgarskim.

— W rumuńskim miasteczku Helmagen w dzień świętego Teodora odbywa się dorocznie walny jarmark, na który obowiązywane są być wszystkie młode mężatki z okolicy. Miasto podczas jarmarku jest przybrane w wieniec i flagi. Od wczesnego ranka snują się po ulicach odświeżone przybrane młode kobiety w towarzystwie swych teściowych. Każda z nich trzyma kubek wina, a spotkawszy pierwszego mężczyznę całuje go i następnie częstuje winem. Ten, odwzajemniwszy się za pocałunek musi zarazem ofiarować jakiś drobny prezent. Zwyczaj ten pochodzi z czasów wojny z Turkami.



14 kwietnia mija 70 lat od dnia, w którym słynny prezydent Stanów Zjednoczonych Abraham Lincoln został zamordowany przez fanatycznego zwolennika niewolnictwa murzynów. Lincoln uważa Ameryka za jednego ze swoich największych mężów stanu



W czasie Wielkanocy odbędzie się kanonizacja sławnego angielskiego męża stanu Tomasza More. Tomasz More, który był przez długi czas lordem kanclerzem, wystąpił w obronie katolicyzmu przeciwko reformatorskim dążeniom króla Henryka VIII i został na jego rozkaz stracony 6 lipca 1535 r., a więc przed 400 laty.

Sobota
6
kwietnia
1935

Dziś: Willelma Op.
Jutro: Epifaniasza
Wschód słońca: g. 5 m. 02
Zachód: g. 18 m. 16
Długość dnia: g. 9 m. 14

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Niedziela. — Godz. 6 do 8. Pana Jezusa za chleb-
ków bractwa S. P. Jezusa.
7.15 za parafian.
8.30 za ś. Janinę Pisarszowską.
9 za ś. Staw. Męźów Katolickich.
10.30 na ś. Staw. Chórów Kościelnych.
12 za ś. Marię Blachutową.
14 Gorzkie Żale.
14.45 Droga Krzyżowa.
16.45 Kazanie poezma.

Delegacja restauratorów śląskich w Warszawie

W tych dniach bawiła w Warszawie delegacja Związku Śląskich Restauratorów, która interwenjowała w Min. Skarbu i Opieki Społecznej w różnych sprawach zawodowych. W szczególności interwenjowano w Min. Skarbu w sprawie ulg przy wykupie świadectw przemysłowych, w sprawie nielegalnej konkurencji oraz w sprawie odpowiedniej modyfikacji przepisów o monopolu spirytusowym. W Min. Opieki Społ. poruszono sprawę zatrudnienia bezrobotnych pracowników gastronomicznych i w związku z tym sprawę stosowania pewnych ulg skarbowo-podatkowych.

Z sali sądowej w Katowicach

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w piątek szereg ciekawych spraw. M. in. na ławie oskarżonych zasiadł Alfred Marcol z Katowic, który w lutym br. odpowiadał przed sądem za kradzież. Na rozprawie M. doprowadzono przez posterunkowego. Po ogłoszeniu wyroku skazującego, gdy posterunkowi zamierzali odprowadzić go do więzienia, Marcol zbiegł. Na kurytarzu sądowym miłanowicko posterunkowy policji miał do załatwienia różne formalności. W chwili gdy policjant rozmawiał z jednym z sekretarzy sądowych, Marcol zaczął uciekać. Wszczęty natychmiast pościg przyczynił się do natychmiastowego ujęcia zbiega na pl. Andrzeja. W związku z tem M. został skazany na 3 miesiące aresztu bez zawieszenia kary.

Swego czasu, już pisaliśmy o różnych machinacjach zawodowego licytatora Józefa Zientka z Katowic, który już kilka razy stał przed sądem. W piątek rozpatrywał sąd przeciwko niemu jeszcze jedną sprawę o oszustwo. Niejak Torba z Katowic powierzył Zientkowi maszynę do pisania, celem sprzedania jej na jednej z najbliższych licytacji za 250 zł. Zientek maszynę sprzedał z wolnej ręki restauratorowi Grundmanowi z Katowic za 250 zł., pieniądze jednak, mimo kilkakrotnych upomnień nie oddał Torbie, lecz użył na własne cele.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał go na 3 miesiące aresztu bez zawieszenia. (s)

Z posiedzenia Kom. Rady Miejskiej w Siemianowicach

W czwartek, 4 bm. odbyło się posiedzenie Kom. Rady Miejskiej. Celem ochrony kupców i rzemieślników miasta Siemianowic, K. Rada M. zatwierdziła wniosek Magistratu w sprawie niedopuszczania do Siemianowic zamieszkałych handlarzy domokrajnych, chyba, że Magistrat miasta wyrazi na to swą zgodę. Każdy więc domokrajca musi posiadać zaświadczenie Starostwa powiatu Katowickiego, zaopiniowane przez Magistrat Siemianowic.

Spowodu upływu kadencji rozjemców w okręgu VIII i XXII dokonano wyboru rozjemców i to w miejsce pp. Pytła i Szwedy — pp. Pachonia Henryka i Tomaszewskiego, oraz zastępcy okręgu XXII p. Moskaluka.

Rada Miejska z uznaniem przyjęła wniosek Magistratu w sprawie obniżki czynszu w nowych domach miejskich w wysokości 10 proc. od dotychczasowych czynszów. Budowa domów miejskich kosztowała 3.200.000 zł., zaś wpływ z czynszów wynosić miał 105.000,— zł.; jednak stale od dwóch lat dochody tytułem czynszów spadały, bądźto spowodu bezrobocia, jakim dotknięci zostali lokatorzy, lub też z innych przeskód, tak, że ostatnio czynsz ten wynosił tylko 85.583,72 zł., czyli około 20.000 zł. mniej. Pomimo obniżki czynszów w domach miejskich o 10 proc. kapitał zakładowy domów procentować się będzie nadal w wysokości 2,8 proc. Zalegające od 4 lat nieściągalne czynsze w wysokości 2.130,13 zł. postanowiono umorzyć.

Ciekawa debata wywiązała się przy rozpatrywaniu wniosku o przynależenie miasta do Związku Miast Polskich w Warszawie. Jeżeli się tyle mówi o zasadach oszczędności, to w tym wypadku to pominięto zupełnie, gdyż wyrażono zgodę na płacenie składki do Związku Miast Polskich w wysokości 1650 zł. rocznie. Poza tem postanowiono wysłać delegatów na zjazd do Warszawy w osobach pp. burmistrza Popka i przewodniczącego K. R. M. p. Zieleniewskiego. Po tych obradach wykluczono z posiedzenia publiczność, zdzw. omawiano sprawę personalną. (sim)

Zjazd Niem. Partji Chrześcijańsko - Ludowej

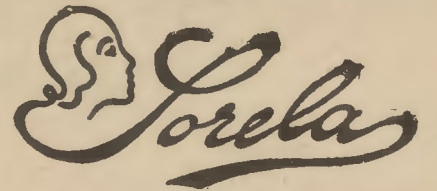
Sen. Pant ponownie wybrany prezesem

W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach walny zjazd delegatów Niemiecko-Chrześcijańskiej Partji Ludowej, której przewodniczącym, jak wiadomo, jest senator dr. Pant. Po wysłuchaniu obszernych sprawozdań z działalności zarządu partji, oraz po wygłoszeniu szeregu referatów programowych, m. in. również sen. Panta, zjazd dokonał wyboru nowych władz partyjnych.

W skład nowego zarządu wybrano ponownie i jednomyślnie senatora dr. Pantę, wyrażając mu pełne zaufanie za dotychczasową działalność polityczną.

Zastępcą przewodniczącego wybrano p. radcę Nowaka z Tarnowskich Gór, drugim zaś zastępcą — prezesa p. Buczka z Chorzowa.

W końcowym przemówieniu swem sen. Pant wzywał delegatów do dalszej pracy nad ugruntowaniem zasad chrześcijańskich w życiu publicznym i wśród ogólnego entuzjazmu stwierdził, że należy się stanowczo odsunąć od t. zw. kompromisów chrześcijańskich, zawierających wrogą zasadę chrześcijańskich.



to jest najmłodniejszy krem w tubie do pielęgnacji i równocześnie szampon do mycia włosów. Nie zawiera mydła, wolny od alkali. Usuwa łupież, pobudza włosy do nowego życia, wywołuje miękki i śniący włos. Próbkę i prospekty na żądanie wysyła bezpłatnie Fabryka „Sorela”, Kraków, Starowiślna 81.

Tabela poborów pracowników umysłowych w przemyśle przetwórczym obowiązuje nadal bez zmian do 31 marca 1936 r.

Dnia 5 bm. odbyły się w Katowicach rokowania między pracodawcami prze-

Przy otyłości naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmakłość kształtów. — Zalecana przez lekarzy.

mysłu przetwórczego Górnego Śląska, a pracobiorcami w sprawie tabeli poborów pracowników umysłowych, zatrudnionych w tymże przemyśle. W toku wspomnianych rokowań obie strony zawarły nową umowę, według której płace, obecnie obowiązujące a ustalone orze-

zeniem komisji pojednawczo - arbitrażowej z października 1934 roku, obowiązują nadal bez zmian i to do 31 marca 1936 roku z prawem jednomiesięcznego wypowiedzenia przed tym terminem.

W razie niewypowiedzenia tej umowy, będzie ona automatycznie obowiązywała na dalsze trzy miesiące z prawem jednomiesięcznego wypowiedzenia.

Pechowy konkurent mennicy państwowej

2 miesiące „pracował” nad podrobieniem banknotu i został ujęty

Mieszkaniec Miechowa, Bolesław Duda, stanowczo nie ma szczęścia. Jest on z zawodu rysownikiem, a nie mając innego źródła dochodów, zabrał się do podrabiania banknotów. Wygotowanie pierwszego okazu 50-złotowego banknotu zabrało mu dwa miesiące żmudnej i bardzo starannej pracy. Po sporządzeniu tego banknotu wybrał się Duda do Siemianowic, by go tam puścić w obieg.

W tym celu udał się do składu p. Piedowej, przy ulicy Bytomskiej, gdzie za-

mierzał go wymienić. Właścicielka sklepu jednak nie umiała należycie ocenić zdolności fachowych Dudy i banknot zatrzymała, a pozatem oddała Dudę w ręce policji miejscowej, która zabrała go do aresztu, a banknot jego ułokowała w zbiorach, zawierających podobne „rarity”. Dudy byłby się z pewnością cały kawał udał, gdyby nie... deszcz, który splukał po części nałożoną na papier farbę. (mk)

jest czemś nadzwyczajnym. Policja czyni gorączkowe poszukiwania i jak zdołałmy stwierdzić, ma w ręku pewien ślad.

Ustalono, że dziewczyna tegoż „miała znajdowała się obok Siewlerza. Spokal ją jakiś młody mężczyzna na rowerze, ze znakiem rejestracyjnym miasta Sosnowca, który zabrał ją na rower, odjeżdżając w stronę Koziegłówek.

Wieczorem dziewczynę widziano w Częstochowie, dokąd dotarła z tajemniczym rowerzystą. Na tem ślad się urywa. Obecnie czynione są starania, celem odszukania rowerzysty, a równocześnie w Częstochowie czyni poszukiwania tamtejsza policja. Czy zdołają odszukać uczenicę?

Zaginioną uczenicę z Zabkowiec

widziano w Częstochowie

Wiadomość nasza o tajemniczym zaginięciu 15-letniej Jadwigi de Lorm, uczennicy szkoły powszechnej z Zabkowiec,

wywołało poruszenie w całym Zagłębiu. Jest to zupełnie zrozumiałe, ponieważ zaginięcie dziewczyny w biały dzień,

Śmierć pod kołami pociągu

W dniu 4 bm. o godz. 6.15 został przejechany przez pociąg towarowy nr. 2084, zdążający z Olzy do Wodzisławia na odcinku kolejowym Turzyczka, 14-letni Bolesław Płaczek, który poniósł śmierć na miejscu. Płaczek udał się na tor kolejowy w celu zbierania węgla z przejeżdżających wagonów towarowych. W czasie przejazdu pociągu nieszczęsny chłopiec zamierzał wskoczyć na stopień wchodowy jednego z wagonów, poślizgnął się jednak i wpadł pod koła. Wypadek został zauważony przez jednego z przygodnych przechodniów i na wszczęty alarm zatrzymano pociąg, z pod którego kół zdołano wydobyc jedynie zmasakrowane zwłoki Płaczka. (r)

Z sali sądowej w Chorzowie

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odbyła się w piątek rozprawa przeciw niejakiemu Władysławowi Węgrzynowi, zam. w Brzezinach, w pow. Świętochłowickim, który oskarżony był o kradzież większych ilości worków na szkodę kop. „Biały Szarlej” w Brzezinach. Wraz z nim zasiedli na ławie oskarżonych Wiktor Mańka, Józef Modlików i Marja Węgrzyn, którzy nabyli skradziony towar.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał osk. Wł. Węgrzyna na 10 miesięcy, osk. Mańkę, Modlikowa i M. Węgrzynów na 6 miesięcy więzienia. Zasadzonemu Wł. Węgrzynowi sąd nie zawiesił wykonania kary.

Wielka Biblioteka Powieści

W najbliższych dniach ukaże się druga bardzo ciekawa powieść zeszytowa W. B. P. pt.

Przekleństwo złotego cielca

Zeszyt obejmuje 32 strony
Cena egzemplarza 20 groszy

Poprzednia powieść „Krwawa Pani na Czachcicach” jest jeszcze do nabycia po 40 groszy za zeszyt.

Wykrycie olbrzymiej afery sacharynowej

Przemyt chowano w bóżnicy w Chrzanowie

Śląska straż graniczna, prowadząc ścisłą obserwację nad przemytem, idącym z Niemiec przez Śląsk w głąb kraju stwierdziła, że szajka przemytników, pochodząca z Chrzanowa, przemyca i rozsyła po różnych miastach Polski znaczne ilości sacharyny. W wyniku długiego i żmudnego śledztwa już w lutym 1935 r. aresztowano kilku członków szeroko rozgalonej szaj-

Obecnie po ukończeniu dochodzeń stwierdzono, że głównymi przemytnikami byli: Feiweł Goldberg, Izrael Lieberfreund i Mojżesz Krieger, kupcy, zamieszkali w Chrzanowie. Poza tem w stan oskarżenia postawiono 23 osoby, z których 15 pochodzi z Małopolski Wschodniej, dokąd przemycana była znaczna część sacharyny w przesyłkach kolejowych i pocztowych. Część przemytu wykryto w bóżnicy ży-

dowskiej w Chrzanowie, w której przemytnicy przechowywali towar, nadużywając w ten sposób jej charakteru religijnego. Przestępca działalność szajki, która naraziła Skarb Państwa na duże straty, sięgające setek tysięcy zł., trwała od roku 1933. Przemytnikom udowodniono przemyt 1.000 kg. towaru. Rozprawa sądowa odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Katowicach w najbliższym czasie.

Defraudacja w koncernie „Wspólnoty Interesów“

Woźny podjął w banku 3 tysiące zł i zbiegł

Jak się dowiadujemy, woźny koncernu „Wspólnoty Interesów“ w Katowicach, 31-letni Ryszard Tomczyk z Janowa, w czwartek, w godzinach przedpołudniowych otrzymał w kasie „Wspólnoty Interesów“, czek na 3.000 zł., z poleceniem podjęcia gotówki i wręczenia jej jednemu z inżynierów, zatrudnionych w tym koncernie.

W ciągu czwartku Tomczyk nie przy-

szedł już do pracy, co wzbudziło zaniepokojenie wśród przełożonych jego. Zawiadomiono więc policję, która stwierdziła, że Tomczyk zrealizował czek, jednak pieniędzy nie wręczył inżynierowi, lecz zbiegł.

Policja wszczęła natychmiast za woźnym pościg, który jednak nie dał żadnego wyniku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Tomczyk zbiegł wraz z pieniędzmi do Niemiec. (s)

Ocalony od śmierci spod kół motocyklu

zginął przejechany przez pociąg

Przed niedawnym czasem ulica Piłsudskiego w Sosnowcu była widowiskiem niezwykłego wypadku motocyklowego, który, aczkolwiek zakończył się cudownym ocaleniem od śmierci najechanego chłopca, 12-letniego Józefa Cholewy, stał się jednak przyczyną tragicznych i niepowtarzalnych następstw.

W chwili, gdy Cholewa, harując z kolegami na ulicy, usiłował przebiec jezdnię, wpadł pod pedzający w pełnym gazie motocykl z przyczepką. Cudowi tylko należały przypisać fakt, iż Cholewa nie został śmiertelnie przejechany. Został tylko silnie uderzony i odrzucony na bok. Ponosił jednak silne obrażenia głowy.

Jak się okazało z zeznań naocznych świadków, wypadek ten nie powstał wyłącznie z winy nieszczęśliwego chłopca, lecz przyczepił się do tego niejaki Hersz Zabner, który, w czasie gdy chłopcy między sobą się bawili, usiłował odebrać chłopcu trzymaną wódkę, goniąc go wzdłuż jezdni. Twierdzono również, iż Zabner, odebrawszy chłopcu wódkę, pchnął go i w tym momencie nadjechał motocykl. Wskutek poniesionych obrażeń głowy, nieszczęśliwy chłopiec począł zdradzać pewne ob-

jawy anormalności. Ulegał dość często atakom furji. Zrywał się z łóżka, pedził po pokoju, krzyczał i belkotał jakieś niezrozumiałe wyrazy. Dotąd spokojny grzeczny chłopczyk, bez powodu napadał na sąsiadów, wymyślając i obrzucając ich rozmaitemi przedmiotami.

Zbiegłszy pewnego dnia niespostrzeżenie z domu, udał się na w pobliżu położone tory kolejowe, skąd nie można było go w żaden sposób sprowadzić, gdyż ciągle uciekał.

W pewnej chwili ukazał się pociąg, który całym pędem wpadł na chłopca, przerywając pasmo życia tego nieszczęśliwego dziecka.

Zrozpaczona matka wniosła skargę do Sądu Grodzkiego w Sosnowcu przeciwko Zabnerowi, jako pośredniemu sprawcy tragicznych następstw.

Zeznania powołanych świadków były nader rozbieżne. Nie pokrywały się również zeznania świadków w sprawie zasadnych zmian psychicznych z orzeczeniem biegłego psychiatry, dr. Ingstera.

Sąd uznał, iż oskarżony stał się mimo-wołnym sprawcą wypadku i skazał go na 1 miesiąc aresztu.

Nasze pytanie „czy myśli kto o gwiazdce“ wywołało burzę. Wszyscy się dziwią, pociągają się do pytania. Odpowiadamy: chcemy wiedzieć, czy są przewidujący ludzie.

Urlopy dla pracowników umysłowych na Śląsku

Przemysł i Handel na Śląsku stosuje się do ustawy

W ostatnim numerze pisma naszego podawaliśmy, jakie urlopy przysługują w myśl obowiązującej obecnie na obszarze Województwa Śląskiego ogólnopolskiej ustawy o urlopiach pracowników fizycznym w przemyśle i handlu.

O ile zaś chodzi o pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle i handlu w myśl obowiązującej z dnem 15 kwietnia br. na Śląsku ustawy przysługują tej kategorii pracowników:

1) po półrocznej nieprzerwanej pracy — 14 - dniowy urlop,

2) po rocznej nieprzerwanej pracy — miesięczny urlop wypoczynkowy.

Par. 15 rozporządzenia wykonawczego tej ustawy, uznaje jako pracowników umysłowych (niezależnie od ich wieku):

1) pełniących czynności administracyjne i nadzorcze, jak: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw, inżynierów, techników, konstruktorów, sztygarów, kontrolerów, majstrów, którzy kierują technicznie pracą w zakładzie lub jego oddziałach i są za całość pracy odpowiedzialni, oraz następujące kategorie dozorców górniczych:

a) wszystkich dozorców z ukończonym średnim wykształceniem zawodowym, posiadających charakter sztygarów lub ich zastępców,

b) dozorców pól górniczych,

c) dozorców materiałów wybuchowych,

d) wszystkich tych dozorców kopalnianych, których czynności przekraczają miarę zwykłego dozoru i polegają na wykonywaniu kontroli i nadzoru nad podwładnymi im robotnikami z prawem rozporządzania tymi robotnikami i z odpowiedzialnością za wykonywane przez nich prace, ewentualnie, którzy wykonują

prócz zwykłej czynności dodatkowe prace pisemne;

2) uprawiających sztuki wyzwolone, bez względu na wartość artystyczną produkcji (malarze, rzeźbiarze, śpiewacy i t.p.),

3) artystyczny personel teatrów, orkiestr, wytwórni filmowych, stacji nadawczych radiowych, oraz doradców literackich i muzycznych,

4) dziennikarzy,

5) personel lekarski, dentystryczny, weterynaryjny, oraz wykwalifikowani pomocnicy lekarski, dentystryczny i weterynaryjny,

6) osoby, spełniające czynności biurowe i kancelaryjne, oraz czynności rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne,

7) telefonistów i telegrafistów,

8) farmaceutów, drogistów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców, podróżujących, akwizytorów,

9) sprzedawców i ekspedientów sklepowych i księgarskich, objętych rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ustaw R. P. Nr. 35/28, poz. 323),

10) tych pracowników, na których na zasadzie art. 3 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, rozciągnięte będzie działanie powyższego rozporządzenia.

Następny paragraf 16 rozporządzenia przewiduje, że, jeżeli pierwszy rok pracy pracownika umysłowego, który skorzystał już po upływie pół roku pracy z 2-tygodniowego urlopu, kończy się w

tym samym roku kalendarzowym, pracownik uzyskuje prawo jedynie do półrocznego 2-tygodniowego urlopu.

Jak się dowiadujemy, w poszczególnych zakładach przemysłowych i handlowych na Śląsku wobec uchwalenia przez Sejm Śląski wspomnianej ustawy zostały zmienione w ostatniej chwili poprzednio już ustalone rozkłady urlopów i zastosowane do obowiązujących z dniem 15 bm. przepisów ustawowych.

Dokoła aresztowania buchaltera Wspólnoty Interesów

Jak się dowiadujemy, aresztowany przed przeszło tygodniem główny buchalter Wspólnoty Interesów, Hruzik, został z aresztu śledczego zwolniony. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem szantażowania nadzorca sądowego p. Przedpeńskiego z Katowic. P. Hruzik miał być z dniem 1 kwietnia br. z posady zwolniony. W Wspólnocie Interesów pracował on od 20 lat. Rozprawa p. Hruzika obfitować będzie niewątpliwie w szereg sensacyjnych momentów. Niezwykle ciekawe jest przedewszystkiem to, w jakich okolicznościach p. Hruzik rzekomo szantażował p. Przedpeńskiego i jakie fakty przytaczał, któremi groził p. Przedpeńskiemu i co chciał za to uzyskać.

Na ten temat krążą najrozmaitsze pogłoski. (s)

Zjazd inżynierów

W dniach 18 do 20 maja br. odbędzie się w Katowicach V-ty ogólnopolski Zjazd Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych. Poprzednie zjazdy odbywały się: pierwszy we Lwowie w roku 1906, drugi w Krakowie w roku 1910, trzeci w Katowicach w roku 1922, a więc już po odzyskaniu Śląska, i czwarty w Krakowie w roku 1932. Obrady toczyć się będą w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych.

Zaznaczyć należy, że Stowarzyszenie Polskich Inżynierów i Techników istnieje już blisko 50 lat, obecnie posiada 4 koła, mianowicie warszawskie, dąbrowskie, śląskie i krakowskie. W programie swoim Stowarzyszenie ma m. in. cele naukowe, to też współpracują z niem liczne poważne uczelnie i instytucje ściśle naukowe, jak akademja górnicza, instytut geologiczny oraz szereg organizacji naukowych.

Organizacja zjazdu zajmuje się Śląskie Koło Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów Górniczych i Hutniczych.

Sekwestrator i siekiera

W czwartek, mieszkańcy ul. Marjackiej w Szarleju-Piekarach byli świadkami gorszego zajścia. Do mieszkania niejakiego Dzekeńskiego przybył sekwestrator urzędu skarbowego w Wielkich Hajdukach, Donajski, zamierzając przeprowadzić tam egzekucję. Dzekeński przejął się tem do tego stopnia, iż porwał siekiere i rzucił się z nią na urzędnika. Poborca zawezwał na pomoc policję, która przybyła na miejsce i umożliwiła Donajskiemu przeprowadzenie czynności urzędowych. Kiedy urzędnicy opuszczali mieszkanie, Dzekeński chciał się znowu na nich rzucić, ale mu w tem przeszkodził domownicy.

Kłopoty z żoną Ksantypą

Do komisariatu czeladzińskiego zgłosił się mieszkaniec kol. robotniczej „Saturn“ z ciekawą prośbą.

Przyszedł koło północy i głosem płaczliwym prosił o pomoc, lub jakąś radę.

— Nie wiem co mam robić z żoną — żalił się biedny człowiek — od kilku dni gniewa się na mnie, mszcząc się w okropny sposób.

Okazało się, że żona wymyśliła oryginalny sposób zemsty; nie nie mówi (co sprzeciwia się naturze kobiecej), lecz gdy mąż kładzie się spać, hałasuje, nie pozwalając mu na odpočinęk.

Niezwykły interesant twierdził, że od tygodnia już nie śpi i, nie wiedząc co robić, zgłosił się o pomoc do policji.

Lecz i policja nic mu nie poradziła

Kronika Olkuska

— 3 MAJ W OLKUSZU. Na zebraniu organizacyjnym w dn. 4 bm. powstał komitet wykonawczy obchodu święta narodowego w Olkuszu pod przewodnictwem prezesa P. M. S. inż. Adamczewskiego.

— W SPRAWIE NOWYCH WARUNKÓW PRACY W FABRYCE „WOLBROM“. Przedwczoraj odbyło się w Wolbromiu ogólne zebranie robotników fabryki „Wolbrom“ w sprawie nowych warunków pracy i zawarcia z dyrekcją fabryki odpowiedniej umowy. Prowadzone w tej sprawie pertraktacje między robotnikami i dyrekcją fabryki, zostały przerwane, ponieważ fabryka nową umowę zawrzeć chce tylko z delegatami ogółu robotników przem. chemicznego. Ponowna konferencja z fabryką, naznaczona została na 8 bm. Jaki wyśmie ona obrót, trudno obecnie przesądzać

KTO

DBA O ROZWÓJ PRZEDSIĘBIORSTWA OGŁASZA SIĘ PODCZAS PRZEDŚWIATECZNEJ SPRZEDAŻY TYLKO W POLONII

Broszura o Wojciechu Korfantym

Nakładem Pol. Str. Ch. Dem. w Warszawie ukazana się popularna broszurka o Wojciechu Korfantym. Cena broszurki jest b. niska, cena wynosi tylko 20 gr., członkowie Ch. D. zaś płacą tylko 15 gr. Zamawiać można w administracji „Przyszłość“ w Katowicach, ul. Sobieskiego 11 i w Sekretariacie Ch. Dem. w Warszawie, ul. Pańska 16, m. 6.

Kronika Zagłębiowska

— CIEKAWY ZARZĄDZENIE. Specjalnym zarządzeniem zmiesione zostały komisje statystyczne, które badały wzrost lub spadek kosztów utrzymania. Dlaczego?

— STRAJK STOLARZY TRWA. Strajk czeladników stolarskich w Sosnowcu trwa nadal. 7 bm. przy ul. Racławickiej 6 odbędzie się zebranie strajkujących.

— O UMOWIE W PRZEMYSLE BUDOWLANYM. Wczorajsza konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym w Zagłębiu nie doprowadziła do porozumienia. W nadchodzący wtorek odbędzie się następna konferencja.

— WYBORY RABINA W DĄBROWIE. 14 bm. w Dąbrowie mają odbyć się wybory rabina. Czy jednak z uwagi na wojnę wśród żydów dojdzie do wyborów, trudno powiedzieć.

— ULICE KLINKIEROWE W BĘDZINIE. W najbliższych dniach już w Będzinie rozpocznie się budowa ulicy Małobudzkiej i Gmichowskiej długości 4 i pół kilometra klinkierem. W Będzinie magistrat rozdzielił 48 tys. zł. pożyczek na budownictwo prywatne.

— ZEBRANIE WINCENTEK W CZELADZI. 8 bm. o godz. 17 w sali parafialnej w Czelandzi odbędzie się walne zebranie pań Wincentek.

— KONCERT. Koło Kult.-Towarzystwo pracowników firmy „Modrzejów-Hantke“ w Sosnowcu 6 bm. o godz. 19 w sali kasyna huty „Małowice“ organizuje koncert z udziałem prof. Centnera, Zum-Buschówny, Kozłokówny, Dajdaka, Sajdakowej oraz chórem kofa. Część zysku na L.M.I.K.

— KRADZIEŻE. Stefanowi Panderowi z Piasków skradziono narzędzia do samochodu. Ze spółdzielni „Społem“ w Zabkowicach skradziono papierosy, wartości 100 zł.

— LUDNOŚĆ W ZAWIERCIU WYMIERA. W ubiegłym miesiącu, według statystyki o ruchu ludności, było: noworodzonych 34, ślubów 21, zgonów 41. Wydział zdrowia zanotował wypadki zachorzeń: gruźlica 2, błonica 2, zapalenie opon mózgowych 1.

— Z URZĘDU POCZTOWEGO W ZAWIERCIU. Jak już donosiliśmy, naczelnik urzędu pocztowego w Zawierciu, Chmielewski Antoni, naskutek przeprowadzonej lustracji został zawieszony w czynnościach z dniem 1-go kwietnia. Obecnie dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że nadużycia Chmielewskiego polegają na niewyliczeniu się z t. zw. funduszu dyspozycyjnego, sięgającego kilkuset złotych. Ponadto, wykorzystując stanowisko zwierzchnika w urzędzie, zmuszał podległych mu urzędników do podpisywania weksli, sięgających w kilku wypadkach do 1.000 zł. Niewykupione weksle poszły do profesra, a następnie należność ściągano z mizernych poborów urzędników. Wiadomości, jakoby kasjer urzędu wypłacił b. naczelnikowi kilka tysięcy złotych, są zupełnie nieścisłe.

— O ZAPOMOGI ŚWIĄTECZNE DLA BEZROBOTNYCH W ZAWIERCIU. Dorocznym zwyczajem bezrobotni w Zawierciu otrzymywali tak zwane zapomogi świąteczne w postaci różnych artykułów spożywczych z Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy w Zawierciu. Również i roku bieżącego licznie gromadzą się bezrobotni pod biurami magistratu, domagając się zwiększenia akcji żywnościowej. Los bezrobotnych w Zawierciu jest dobrze znany władzom samorządowym w mieście, to też niewątpliwie dołożą one wszelkich starań, aby tym nieszczęśliwym przypomnieć przynajmniej tradycję Świąt Wielkanocnych przez zwiększenie przydziału żywności.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na ul. 3-go Maja w Bielsku samochód osobowy, prowadzony przez szofera Józefa Klapetko z Bielska, najechał na Wilhelma Kwaśnego z Bielska, który następnie tym samym samochodem został odwieziony do Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Winę w tym wypadku ponosi szofer spowodowany szybką i nieostrożną jazdą. (na)

— KRADZIEŻ FUTRA. Z przedpokojów Kurta Königa w Bielsku skradziono futro piżmowe, wartości około 800 zł. na szkodę Zofii Mielowskiej, tancerki z Bielska. (na)

— Z SĄDU OKRĘGOWEGO W CIESZYNIE. Na sesji wyjazdowej w Bielsku Sąd Okręgowy z Cieszyna rozpatrywał sprawę systematycznej kradzieży naczyń emaljowanych w firmie Leser. Kradzieży tej dopuszczał się rzekomo dozorca domu Gustyn i jego wspólnicy. Ponieważ główny oskarżony nie stawiał się na rozprawę, sprawa została odroczone. Poszkodowany ocenia wartość skradzionych mu w ciągu około 2 lat naczyń na 20.000 zł. (na)



NIVEA wypielegnowane rączki

Czyszczenie sreber nie jest najcięższą pracą w gospodarstwie domowym. Gorzej gdy zajęcia domowe wymagają pracy rąk w zimnej i naprzemian w ciepłej wodzie. Praktyczna pani domu może jednak mimo to zachować białe i delikatne rączki, skoro co wieczór będzie je pielęgnowała NIVEA. Skóra staje się wtedy gładka jak aksamit, elastyczna i tak odporna, że prace domowe nie pozostawiają już na niej żadnych śladów.

Tylko NIVEA zawiera EUCERYT — dzięki temu wnika całkowicie w głąb skóry — stąd też ta nadzwyczajna skuteczność! NIVEA nie tworzy tłustego polysku na skórze i dlatego nadeje się znakomicie do użytku na dzień jak i na noc.

Krema NIVEA w pudełkach błyszczących zł. 0,40—2,60 w tubach cynowych... zł. 1,35 i 2,25

BEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

Pielęgnacja ciała — to zdrowie!

Używajmy załam do mycia naszej skóry wyłącznie ulubione przez nie

NIVEA mydło dla dzieci

sporządzone według przepisów lekarskich Nadzwyczaj łagodna piana tego mydła wnika głęboko w pory skórne, oczyszcza je i umiarkowanie należyte oddychanie skóry.



Cena zł 1,20 za 1 kawałek — 3 sztuki w kartonie zł 3,30.

Kronika Śląska

— **DYŻUR LEKARSKI** w niedzielę pełnią w Katowicach: dr. Herlinger, Reymonta 2, dr. Fruess, Kochanowskiego 2.

— **ODCZYT.** Staraniem Śląskiego Towarzystwa Prawniczego odbędzie się w piątek 12 kwietnia br. o godzinie 18-tej (6 wieczór) odczyt p. Sędziego Sądu Okręgowego w Katowicach, Dr. Kipy, na temat: „Błąd i cienie ustawodawstwa robotniczego w Województwie Śląskiem”. Na odczyt ten zaprasza Zarząd Śląskiego Towarzystwa Prawniczego.

— **WIECZÓR RELIGIJNY W SZARLEJU.** W niedzielę, 7 bm. Tow. Śpiewu „Wanda” w Szarleju urządza w sali p. Kubafiskiego w Szarleju-Piekarach wieczór religijny, z którego połowę dochodu przeznacza się na biedne dzieci, przystępujące w bieżącym roku do I-ej Komunii św. (zo).

— **IRENA STROKOWSKA-FARYASZEWSKA.** We wtorek, dnia 9-go kwietnia b. r. odbędzie się w sali Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach wieczór Pieśni p. Ireny Strokowskiej-Faryaszewskiej. Na uwagę zasługuje program, obejmujący oprócz pieśni rosyjskich kompozytorów, także pieśni współczesnych polskich kompozytorów. Akompaniament przyjęła prof. Zofia Haniszewska.

— **POSTĘPY HUTNICWA ŻELAZNEGO NA ŚLĄSKU ZA CZASÓW POLSKICH.** Staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach, odbędzie się w piątek, dnia 12 kwietnia o godz. 19-tej w sali odczytowej Domu Oświatowego w Katowicach przy ulicy Francuskiej 12, odczyt inż. Władysława Kuczewskiego na temat „Postępy hutnictwa żelaznego na Śląsku za czasów polskich”. Wstęp na odczyt wolny.

— **WYPADEK NA KOPALNI.** W piątek o godzinie 8-ej wydarzył się w podziemiach kop. „Św. Jacek” w Chorzowie nieszczęśliwy wypadek, w czasie którego ranny został w rękę i plecy młodszy rezbacz, Piotr Pyka. Rannego odstawiono do szpitala.

— **WPISY DO GIMNAZJUM W ŻORACH.** Wpisy do klasy pierwszej i wyższych w Miejskim Gimnazjum koedukacyjnym w Żorach odbędą się w czasie od 8 bm. do 17 bm. w kancelarii dyrektora. Przy wpisach należy przedłożyć metrykę urodzenia, oraz ostatnie świadectwo szkolne. Taksa egzaminacyjna wynosi 10 zł, wpisowe 3 zł.

— **UWAGA RZEMIEŚNICZY POWIATU PSZCZYŃSKIEGO.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy projektuje w Pszczynie kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego. Zgłoszenia przyjmuje i wyczerpujących informacji udziela p. Alojzy Hess, kierownik szkoły dokształcającej zawodowej w Pszczynie w godzinach urzędowych. Ponieważ w najbliższych dniach lista kandydatów zostanie zamknięta i ogłoszony będzie termin otwarcia kursu, przeto ze zgłoszeniami należy się spieszyć.

— **INTERESUJĄCY ODCZYT W T.C.L. W CHORZOWIE.** W niedzielę, 7 bm. wygłosi interesujący odczyt z cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego doc. Dr. I. Feldman na temat: „Zwrot w stosunkach polsko-niemieckich a przeszłość dziejowa”. Odczyt ten zostanie wygłoszony w sali wykładowej T. C. L., przy ul. Sobieskiego 3 o godz. 17.30.

— **WYWIADÓWKA W GIMNAZJUM W CHORZOWIE II.** W Chorzowie w gimnazjum matemat.-przyr. im. Św. Stanisława Kostki odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 17—19 konferencja wywiadowcza dla rodziców o postępach uczniów.

— **O UROZMAIACENIE WYKŁADÓW T. C. L. W MYSŁOWICACH.** W Mysłowicach uskarżają się na monotonię wznovionych niedawno wykładów popularnych T.C.L. Wykłady wygłasza najczęściej ten sam prelegent, mówiący niezbyt przystępnie i prawie wyłącznie na tematy literackie. Bardzo pożądaną jest większe urozmaicenie tematów i prelegentów. Należałoby też robić osobne wykłady specjalne dla dzieci i młodzieży, które przychodzą na wykłady ogólne, a nie rozumiejąc ich treści, nudzą się i przeszkadzają słuchać starszym...

— **ŚMIERĆ NA BIEDASZYBIE.** Na terenie „biedaszybów” pod Siemianowicami zasypany został przy kopaniu szybnia 35-letni bezrobotny Paweł Streibel z Bogucic, który doznał złamania kręgosłupa i zmarł. (mk)

— **WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do mieszkania nauczycielki Ireny Tr., oraz Marii H. w szkole im. Komarskiego, w Siemianowicach i skradli futro jednego lisa, dwa zegarki damskie i biżuterię, wartość 1.000 zł. Złodzieje zbiegli z łupem w kierunku Czelaździ. (mk)

— **NOWA IMPREZA „KASYNA” W SIEMIANOWICACH.** Znany chór siemianowicki

Mennica fałszywych pieniędzy w żydowskim domu starców w Sosnowcu

Olbryzmie wrażenie w całym Zagłębiu wywołało wykrycie świetnie zakonspirowanej fabryki fałszywych pieniędzy, oraz aresztowanie całej szajki fałszerzkiej. Wykrycie nastąpiło przypadkowo i to równocześnie przez policję katowicką oraz częstochowską. Od dłuższego czasu Zagłębie, Częstochowa, Kielce i Śląsk, zasypywane były fałszywymi 5 i 10-złotówkami, przyczem fałszyfikaty były tak dobrze wykonane, że jedynie znawca mógł je odróżnić od prawdziwych. Policja mimo wysiłków nie mogła wpaść na ślad fałszerzy i dopiero przypadek przyszedł jej z pomocą.

W Katowicach na dworcu kasek kolejowy rozpoznal fałszywą monetę, którą płaciło dwóch młodzieńców za bilet. Zwrócił im na to

uwagę, a równocześnie wezwał policję. Obydwóch poddano szczegółowej rewizji i znaleziono jeszcze kilkanaście sztuk podobnych monet.

Jak się okazało, byli to 21-letni Józef Piotrowski i Z. Kozłowski z Sosnowca, którzy przyznali się, że są członkami szajki fałszerzy i zajmują się kolportażem. Równocześnie prawie policja w Częstochowie aresztowała 36-letnią Marię Niszczaykówną z Sosnowca, ulica Chmielna 7, przy której również znaleziono pewną ilość fałszyfkatów. W śledztwie przyznała się do kolportażu, zdradzając współników.

W mieszkaniu Jana Niszczayka, stróża Żydowskiego Domu Starców w Sosnowcu, ulica Chmielna 7, znaleziono część przyrządów, służących do fabrykacji, to też aresztowano

go, jak również syna jego, 19-letniego Jana Niszczayka i brata aresztowanego. Kozła, 29-letniego Romana, ul. Daleka 6.

Policja nie mogła tylko ująć herszta fałszerzy, 28-letniego Wita Józefa Fritza ze Lwowa, znanego w świecie przestępczym pod pseudonimem „Wacek”. Pewnego dnia policja otrzymała anonimowy list i dzięki wskazówkom, zawartym w liście zdołała aresztować „Wacka”. Miał on b. pomysłowo urządzone kryjówkę w portierni Domu Starców gdzie stałe zamieszkiwał, będąc zamykany. Nikomu nawet przez myśl nie przeszło szukać przestępcy w portierni.

„Wacek”, karany już kilkakrotnie przez policję lwowską i cieszyńską za fałszerstwo i komunizm, był kierownikiem fabryki, a wszyscy inni pomagali mu tylko. W śledztwie przyznał się do winy, przyczem trzeba dodać, że usiłował ratować Niszczayków, przyjmując całą winę na siebie. Oczywiście, że nie odniosło to żadnego skutku.

Jak pomysłowcami okazali się fałszerze świadczy fakt, że ruchome urządzenia fabryki ukrywał w psiej budzie, której dniem i nocą strzegł pies-wilczur, b. zły, co było świetnym zabezpieczeniem przed „wsypą”.

Osobno urządzony był skarbiec w którym lokowano „gotowy towar”. W ogródku, pod trawnikiem wkopana była skrzynka, którą każdorazowo z wierzchu przykrywano darnią. Po odkryciu schowku, znaleziono tam 50 10-złotówek i 27 5-złotówek, którym do wykończenia brakowało jeszcze zubałego otoka. Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu, a wczoraj stanęli oni przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Rozprawa po przesłuchaniu kilku świadków została odroczone, ponieważ nie stawilo się trzech świadków ze Lwowa.

Teatr, Estrada i Ekran

PRAPREMJERA „DOLARY PANA SIGNAC”

Dziś, w sobotę, dnia 6 kwietnia o godz. 20 wiecz. prapremjera komedii młodego autora polskiego A. Bunscha. p. t.: „Dolary Pana Signac”. Twórczość młodego pisarza, jak to już ujął pierwszy jego sztuk, grana w Krakowie przed dwoma laty: „Kół parowy”, oceniła przedewszystkiem wielką oryginalność tematów i problemów, uprawiająca, iż żaden z jego utworów nie jest banalny, ani szablonowy. Bardzo wyrazista charakterystyka figur, żywy pochód, zajmująca akcja i sytuacja, obok prawdziwie scenicznego dialogu, oczującego wybornie teatr i rozumiejącego, specjalnie jego wymogi, autora, zapomniała niewątpliwie sztuce jego trwałe powodzenie, na które ze względu na nieprzeciętne walory swe artystyczne sztuka ta w pełnej mierze zasługuje, zwłaszcza, że pod wytrawną reżyserią p. Godlewskiego, główne role kreują w niej takie sily, jak pp.: Marecka, Orzecha, Rozwadowski, Wiland, Walterówna, Żubrzycka, Arnoldt, Bryliński, Biesiadecki, Brandt, Czajkowski, Godlewski, Jastrzębski, Jarszewski, Karasiński, Kostrowski, Szalkiewicz, Winiarski, Wasilewski, Zbyszewski.

Rewja Warszawska w Katowicach

W piątek, sobotę i niedzielę znakomity zespół teatru „Wielka Rewja” z Warszawy pod dyr. Andrzeja Własta i Jana Wojciszki, który od kilku dni występuje w teatrze „Rarytas”, daje ostatnie przedstawienia. Na czele zespołu

„Kasyno” wystawia w dniu 9 bm. w sali kina „Kameralnego” wielkie oratorium komp. prof. ks. prof. Gałdy p. t. „Św. Jan Chryzost” z udziałem artystów katowickich, chóru szkolnego i orkiestry wojskowej. Ponieważ wystawienie tego dzieła pociąga za sobą poważne koszty, spodziewać się należy, że społeczeństwo miejscowe poprze wspomnianą imprezę. (mk)

PROTEST W SIEMIANOWICACH

Wczoraj w Siemianowicach odbyło się zebranie kilku organizacji polskich na sali p. Uhera w sprawie protestu przeciw Rządowi niemieckiemu, który nie dopuścił do udzielenia praw publiczności gimnazjum polskiemu w Bytomiu. Po zebraniu, około 600 osób udało się ze śpiewem na Plac Wolności, gdzie odśpiewano hymn narodowy i „Rotę”, poczem zaczęto wykrzykiwać: „Precz z Niemcami i z napisami niemieckimi”, „precz z żydami” i t. p. Natychmiast zjawila się policja, która otoczyła wiecujący kordonem, aby niedopuszczyć do ewentualnych zajść ulicznych. Pochód rozwiązał się po godzinie 20-tej. (sim)

ZŁODZIEJE W SEMINARJUM

W nocy na 4 bm. po wyważeniu drzwi łomem — włamali się nieznani sprawcy do seminarium żeńskiego w Nowej Wsi, gdzie uszkodzili zamki i wyważyli szufłady w biurku lecz niczego nie skradli i zbiegli w niewiadomym kierunku.

P. GRAJCAREK STANISŁAW Z BRZEZINKI

prosi nas w związku z naszym sprawozdaniem z sali sądowej w Katowicach o stwierdzenie, że nie był nigdy karany za bi-gamnie, dalej, że nie był 24 razy karany, wreszcie że nie był karany 10-letniem, lecz 7-letniem więzieniem.

POŻAR W KINIE

Dnia 4 bm. wieczorem, w czasie wyświetlania filmu w kinie „Union” w Mysłowicach, spowodu krótkiego spięcia przewodów elektrycznych, wybuchł pożar, przyczem spaliło się około 200 mtr. taśmy filmowej

„Helena Makowska” i Edward Bender

znakomity śpiewak, nagrodzony w Wiedniu podczas konkursu I-szą nagrodą. Zespół składa się z 25 osób — 8 Wojciszko-Girls. Własna orkiestra. Początek przedstawień w piątek i sobotę o godzinie 7,15 i 9,15 wiecz. W niedzielę trzy przedstawienia o godzinie 5-tej popoł., 7,15 i 9,15 wieczorem.

Koncert p. Ireny Faryaszewskiej

We wtorek, 9 b. m. odbędzie się w sali Śl. Konserwatorium Muzycznego w Katowicach wieczór Pieśni p. Ireny Strokowskiej-Faryaszewskiej. W programie — pieśni kompozytorów rosyjskich, oraz polskich współczesnych kompozytorów. Akompaniament — prof. Zofia Haniszewska.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH

SOBOTA: g. 13.30 „Śluby panieńskie” (dla szkół); g. 20 „Dolary Pana Signac” (premiera). NIEDZIELA: g. 10.30 „Dziwna podróż” (poranek szkolny); g. 16 i g. 20 „Przedstawienia sprzedane” WTOREK: g. 20 „Świt, dzień i noc” (Malicka i Węglerek).

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI

BIEŁSKO: poniedziałek: g. 20 „Dolary Pana Signac’a”. RYBNIK: wtorek: g. 19.45 „Każdy Czowiek” Δ REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE: NIEDZIELA, 7 kwietnia o g. 20.00 — Występ Artystów Krakowskich „Mez małżeński 2:2”. Arcywsesła komedia w 3 aktach.

POŻAR W CZARKOWIE

W dniu 2 bm. wieczorem powstał pożar w domu mieszkalnym rolnika Ludwika Szczęśliwego w Czarkowie, w pow. Pszczyńskim. Ogień powstał na strychu domu, przyczem zniszczył znajdujące się tam zapasy zboża i in. przedmioty. Szkoda sięga do 4000 zł. W akcji ratunkowej brało udział kilka straży pożarnych. Pożar mógł powstać wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

„DZIECI W JASKINI ZBÓJCÓW”

Pod tym tytułem odegrają harcerze z Żałęskiej Haldy w niedzielę, 7 kwietnia br. o godz. 19-tej w lokalu p. Mroncza sztukę teatralną, która od początku do końca trzyma widza w napięciu. Humoreską „Pan majsterka”, zakończą wieczór niedzielny, który napewno pozostanie u każdego długo w pamięci. Przedstawienie dla dzieci w sobotę 6 bm. o godz. 17-tej (5-5a).

SKUTKI PICIA WÓDKI..

W dniu 3 bm. wydarzył się na ul. Piekarskiej w Szarleju-Piekarach, w pow. Świętochłowickim, nieszczęśliwy wypadek, spowodowany przez pijanego. Ulicą tą prowadził rower Adam Legierski, zam. w Szarleju-Piekarach, gdy nagle najechała na niego z tyłu jakaś furmanka. Legierski został poważnie ranny w głowę, wobec czego odstawiono go do tamtejszego szpitala. Jak stwierdzili dochodzenia, furmanka prowadzona była przez niejakiego Aleksandra Ludygę z Szarleja-Piekar, ul. Marjacka 126, wówczas kompletnie pijanego.

LOKATORKA I DRZWI

Mieszkanka Świętochłowic, Magdalena Bednarska, żalila się przed policją na niejakiego Reinholda Syrnika z Świętochłowic, ul. Długa, oskarżając go o wymuszenie. Syrnik, będący administratorem posesji, w której zamieszkuje Bednarska, przybył pijany do jej mieszkania, upominając się o zapłacenie czynszu. Lokatorka wytłumaczyła przybytemu, iż uregulowała tę sprawę z samym właścicielem i odmówiła dalszej zapłaty. To oburzyło Syrnika, który wyjął drzwi z mieszkania Bednarskiej i wzbrał się je następnie wydać. Dopiero naskutek interwencji policji, Syrnik drzwi oddał.

REPERTUAR REDUTY ŚLĄSKIEJ W CHORZOWIE

Sroda, 10 kwietnia o godz. 20-tej „Romantyczny” (premiera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

KATOWICE. Capitol: „Młodość bez jutra” i „Błdy ptak”. Casino: „Wonder Bar” i „Hotel dla nowożeńców”. Colosseum: „Bitwa”. Palace: „Legion śmiertel”. Rialto: „Maszę być młody”. Union: „Antek polkomunist”. Dehina: „Młody las”, dodatek i tygodnik Pexa. Atlantic (Zawodzie): „Ludzie w bieli”.

SZOPIENICE

Helios: „Czarna perła”.

MYSŁOWICE

Union: „Pieśń kozaka”. Helios: „Czy Lucyna to dziewczyna”.

CHORZÓW I

Apollo: „Syn marmotrawy” i „Uciekinierzy”. Colosseum: „Córka generała Pankratowa” i „Weronika”.

RUDA

Apollo: „Brat diabła” i „Buster narzeczony”.

CHROPACZÓW

Metropol: „Pan bez mieszkania” i „Rok 1914”.

MIKOŁÓW

Adria (d. Śląskie): „Czar wiedeńskiego walca”.

ŚWIĘTOCHŁOWICE

Colosseum: „Córka generała Pankratowa” i „Dziwczę z gór”.

SIEMIANOWICE

Apollo: „Scampolo”. Kameralne: „Syn marmotrawy”.

NOWA WIEŚ

Europa: „Jel królewska moc” i „Don Kichot”.

SZARLEJ

Apollo: „Młody las”. Rialto: „Włosenna parada” i „Jazmo miłości” oraz rewja na scenie.

TARNOWSKIE GÓRY

„Nowości” wyświetla od piątku, dnia 8 marca br. film p. t. „Pan bez mieszkania”.

RADZIONÓW

Apollo: „Królewski kochanek” i „W niewoli dzimł”.

RYBNIK

Palac: „Tajemnica małej Shirley”. Apollo: „Pani i szofer” i „Siostra Marta jest szpiegiem”. Helios: „Jel szampańska moc”.

WODZISŁAW

Stońce: „W wiedeńskiej kawarence”.

KOPALNIA EMA

Helios: „Jel wysokość pracza”.

CZERWIONKA

Apollo: „Światła i cienie macierzyństwa”, pocz. o godz. 20.30.

KNURÓW

Śląskie: „Julka” i „A. L. 14 zatępnia”.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Sobota, dnia 6 bm. o godz. 20 m. 15 — premjera — „Księżniczka na drambinie” w reżyserii p. H. Zeltrowiczówny.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU

SOSNOWICE. Zagłębie: „Niedokończona symfonia”. Palace: „Bał w Savoyu”. Casino: „Szpieg w masce” i „Sprytne dziewczyna”.

BEDZIN

Światłowid: „Rumba”. Nowości: „Świat się śmieje”.

DĄBROWA

Ars: „Katusza”. Bajka: „Zemsta pana X” i „Ken Masyna-d”.

CZELAŹ

Czary: „Śluby ulańskie”.

KINA W OLSZUSZU

„Orzeł” wyświetla dzisiaj „Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy”.

Kajdany wśród publiczności

Na niektórych dworcach kolejowych można zauważyć parę razy w tygodniu — więźniów pod eskortą policyjną, często w kajdanach na rękach, dowożonych do Sądu na rozprawę. Więźniów wiezie się razem z podróżnym w ogólnych przedziałach. W ostatnich dniach np. zdarzyło się, że w porannym pociągu krakowskim wieszono do Katowic pod silną eskortą dwóch razem skutych kajdanami łachowców przestępców — w wagonie ogólnym razem ze wszystkimi pasażerami. To nie są widoki, nadające się do codziennego niemal rozpowszechniania na dworcach i na ulicach.

Przewóz więźniów do sądu i z sądu należałoby uskutecznić nieco dyskretniej i w osobnych przedziałach służbowych. Kajdany wśród publiczności i pasażerów wcale nie są zjawiskiem wychowawczym, a raczej demoralizującym.

Rozwiązanie spółki lekarskiej „Księża“ Huszny

W jednym z miejscowych pism ukazało się ciekawe ogłoszenie Huszny, ks. kościoła narodowego w Zagłębiu, o rozwiązaniu spółki lekarskiej z Adolfem Paliborką. „Księża“ Huszno od dość dawna zajmuje się leczeniem chorych, a ponieważ w Zagłębiu władze na to nie zezwalają, więc zarejestrował swoją „lecznicę“ na Śląsku. Na Śląsku obowiązuje w tym względzie ustawa pruska, która dopuszcza leczenie przez naturalistów.

Na temat poróżnienia się współników, „lekarzy“, krąży szereg ciekawych wieści. Ciekawym również jest, że ogłoszenie podpisane jest przez „ks. inf. Huszno“.

Aresztowanie

Na zarządzenie Prokuratury Sądu Okręgowego w Katowicach został w piątek w godzinach przedpołudniowych aresztowany Wiktor Radlicz z Katowic. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem rzucania rzekomo oszczerstw na szereg wybitnych osobistości Górnego Śląska. Spowodu śledztwa szczegóły tego niezwykle ciekawego aresztowania trzymane są w tajemnicy. (s)

Dalszy ciąg procesu komunistycznego w Łodzi

W piątek przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dalszym ciągu toczyła się sensacyjna rozprawa komunistyczna o uprawianie propagandy antypaństwowej przy pomocy nielegalnych broszur, odezw i dwóch czasopism. W czasie rozprawy sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków oskarżenia, rekrutujących się z przedstawicieli władz śledczych i policyjnych. Mówili oni o działalności oskarżonych, nie wnosząc do sprawy nic nowego. Zeznania tych świadków całkowicie pokrywały się z aktami oskarżenia. Zeznania świadków oskarżenia przeciągnęły się do godzin popołudniowych, poczem sąd przerwał rozprawę do dnia następnego. Należy zaznaczyć, iż w piątek przybyli do sądu świadkowie zamiejscowi z Lublina, Częstochowy i innych miast. W sobotę sąd przystąpi do przesłuchania świadków odwoławczych. Wyrok spodziewany jest w końcu przyszłego tygodnia.

Dwaj niesumlieni urzędnicy przed sądem w Poznaniu

Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał w piątek sprawę b. urzędnika wydziału podatkowego magistratu m. Poznania, *Wacława Pyzy* i urzędnika skarbowego *Edwarda Rakowskiego*.

Pyza w latach 1929-30 zdefraudował na szkodę firmy samochodowej Tatarskiego 65.000 zł., a Rakowski oskarżony został za fałszywe wystawienie kwitów, za które nie przyjmował pieniędzy do kasy. Oskarżeni nie przyznali się do winy, jednakże wykazał ją przewód sądowy, wobec czego *Pyzę skazano na dwa i pół roku, a Rakowskiego na 2 lata*, oraz obu na utratę praw obywatelskich na lat 2.

Ze Stowarzyszeń

- * Z RUCHU CH. DEM.
- Katowice: — Zebranie w niedzielę, 7 bm. o godz. 17.30 w sali „Strzeżby Górnicej”. Referent poseł dr. Bronisław Hager.
- Zawodzie: — Zebranie w niedzielę, 7 bm. o godz. 18 w sali p. Pisarka. Referent poseł dr. Bronisław Hager.
- Brzeziny Śl.: — Zebranie w niedzielę, 7 bm. o godz. 17 w Sali Gimnastycznej. Referent p. Bytomski.
- Świętochłowice: — Zebranie w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 17 w sali p. Fromera. Referent poseł Paweł Kopoczek.
- Bieliszowice: — Zebranie w niedzielę 7 bm. o godz. 16 w sali p. Panka. Referent poseł Bernard Kozak.
- Chropaczów: — Zebranie w niedzielę, 7 bm. o godz. 17 w sali p. Sprusa. Referent poseł Stefan Giebel.
- Pszczyna: — Zjazd Powiatowy w niedzielę, 7 bm. o godz. 13 w sali Domu Ludowego.
- Kochanowice: — Zebranie w niedzielę, 7 bm. o godz. 11.30 w sali Orliska. Referent poseł Stanisław Brellaski.
- Lipiny Śl.: — Posiedzenie Zarządu w niedzielę 7 bm. o godz. 16 w lokalu własnym.
- * ZEBRANIE ZW. UCHODZCÓW ŚL. W SZARLEJU-PIEKARACH.
- W niedzielę, 7 bm. odbędzie się na sali p. Grabcowo w Szarleju zebranie Zw. Uchodzców Śl.

Żydzi będzinińscy grożą, że nie będą jeść macy

Część żydów będzinińskich „Aguda“ chce gwałtem wprowadzić na opróżniony tron rabinacki syna zmarłego rabina *Mendla Lewina*, co nopotyka na szalony opór innych ugrupowań żydowskich. Miarą walki jest odezwa, wydana przed kilku dniami w języku żydowskim, podpisana przez 42 domy modlitwy, w któ-

rej wydawcy grożą piekarzom, że jeżeli przy wypieku wielkanocnej macy, skorzystają z zezwolenia samozwańczego rabina, to zbojkotują ich.

— Nie będziemy jeść macy, wypieczonej za zezwoleniem rabego Mendla — napisali w odezwie.

„Legjon Polski“ organizacją nielegalną

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie miał się rozpocząć proces przeciwko kapitanowi rezerwy *Adamowi Pawłowskiemu*, przemysłowcowi drzewnemu z Krakowa i *Franciszce Szarłińskiemu*, majstrowi szewskiemu z Krakowa, oskarżonym o to, że w czasie od kwietnia do czerwca 1933 r. założyli i kierowali związkiem, którego założenia, cele i działalność miały być tajemnicą dla władz państwowych i były ściśle konspirowane.

Sprawa rozpoczęła się po rozwiązaniu Związku Hallerczyków, kiedy to duża ilość Hallerczyków wstąpiła do Stowarzyszenia „Legjon Polski“ i tam założyła grupę, o której kierownictwo oskarżeni są p. *Pawłowski* i *Szarłiński*. P. *Pawłowski* był sekretarzem „Legjonu Polskiego“, a p. *Szarłiński* jego przewodniczącym. Obaj oni nie zakładali „Legjonu Polskiego“, gdyż to stowarzyszenie istniało już od kilkadziesiąt lat i posiadało w swych szeregach jednostki patriotyczne, a w roku 1914 dostarczyło kilkadziesiąt ochotników do Legionów Polskich. Do stowarzyszenia przyjmowano członków bez względu na ich przekonania polityczne, to też i grupę Hallerczyków po rozwiązaniu Związku Hallerczyków w Krakowie, przyjęto bez trudności.

Obrońcy adw. *Kuśnierski* z Krakowa i adw. *Baj* z Katowic domagali się odroczenia rozprawy spowodu niestawienia 3 świadków, których zeznania mogą być decydujące dla sprawy. Ponadto obrona wniosła o wezwanie jako dodatkowego świadka pułk. *Modęskiego*, przewodniczącego Związku Hallerczyków i członka „Legjonu Polskiego“. Sąd przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył.

Niepowodzenia złodziei w Bielsku

3-ch nieznanymi sprawcami usiłowało włamać się do restauracji *Franciszka Pinchera* w *Mikuszowicach*, gdzie po wylamaniu drewnianej okiennicy zamierzali dostać się do lokalu. Plan jednakowoż im się nie udał, gdyż zostali przedwcześnie spłoszeni przez pełniącego służbę policjanta z Komisariatu Bielsko. Za uciekającymi złodziejami policjant wszczął pościg, który jednakże nie dał pomyślnego rezultatu, gdyż sprawcy skorzystali z ciemności i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Również do konsumu robotniczego w *Kamienicy* usiłowali się dostać nieznanymi sprawcami, lecz zostali spłoszeni przez domowników i zbiegli, nie zabierając. Sprawcy zdążyli już wylamać żaluzję w oknie. (na)

Z nożem masarskim na męża

Krwawe zajście rozegrało się w piątek w domu, przy ul. Śródmiejskiej 31 w Łodzi. W domu tym znajduje się sklep rzeźniczy i wędliniarnia *Franciszka Schoena*. Z niestałej dotychczas przyczyny wywiązała się między *Schoenem* a jego żoną, *Ireną*, kłótnia. W pewnej chwili *Schoenowa* chwyciła noż i rzuciła się z nim na męża, usiłując go przebić. Rzeźnik jednak chwycił żonę za rękę i wyrwał jej noż, a następnie począł niemilosiernie okładać ją pięściami. Cała zalana krwią *Schoenowa* wybiegła na ulicę, a za nią jej mąż, obrzucając ją kielbasą, ku ogólnej wesołości zwiabionych awanturą przechodniów. Dopiero zaalarmowana policja zlikwidowała krwawe zajście, spisując z wojowniczymi małżonkami protokół, za zakłócenie spokoju publicznego. *Schoenową* opatrzył lekarz. (el)

Zwlastuny wiolny

Wczoraj na pastwiskach w Niedzielskich pod Jaworzniem osiadło 16 bocianów, które swą okazałością oraz jako ciekawe i rzadko spotykane zjawisko w tych stronach zgromadziły w pobliżu spacerujących boćków liczną miejscową młodzież.

Radosne powitanie zwlastunów wiosny trwało kilkanaście minut, poczem grono boćków poderwało się do dalszego lotu, szybując na południe w kierunku Nowego Bierunia, żegnane żywo okrzykami dzieci. (ja)

Smiertelna podróż na dachu wagonu

Podczas postoju pociągu na stacji w *Jarocinie* znaleziono na dachu jednego z wagonów *Czesława Matuszaka*, zamieszkałego w *Magduszowicach* w pow. *Jarociskim*. *Matuszak* był nieprzytomny i ranny. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono *Matuszaka* do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Policja wszczęła dochodzenie w tej sprawie.

Kradzieże w Krakowie

Niewykryci sprawcy skradli p. *Teodorowi Hoffmannowi* z niezamkniętego przedpokoju aparat telefoniczny i futro łącznej wartości 100 zł. *Bronisławowi Gołębiowskiemu*, zam. przy ul. Łanowej 19, skradziono garderobę męską i damską. Złodzieje dostali się do mieszkania przez okno. *Abrahamowi Ungerowi* skradziono z mieszkania przy ul. *Krakusa 9*, świecznik i branzolete złota.

Zamłast nagrody powędrowali do więzienia

25 stycznia br. dokonano na szkodę *Stefana Koniora* w *Kamienicy* kradzieży biżuterii oraz futra. Poszkodowany ogłosił w pismach, że wynaczył 100 zł. nagrody za zwrocenie mu futra. Naskutek tego ogłoszenia zgłosił się do niego 10-go lutego niejaki *Stanisław Stokłosa* z *Białej-Lipnika*, oświadczając, że może wskazać, gdzie się znajduje to futro, lecz żąda za to 139 zł. Poszkodowany zawiadomił o tem policję, która naskutek przeprowadzonego dochodzenia przytrzymała *Stokłosę* oraz *Władysława Skoczylasa*. Ostatecznie *Stokłosa* przyznał się do popełnienia kradzieży, wobec czego Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej skazał *Stokłosę* na 8 miesięcy więzienia za kradzież, *Skoczylasa* zaś za paserstwo na 6 miesięcy, z zawieszeniem kary na 3 lata. (na)

Zuchwały złodziej kieszonkowy

W dniu 11 grudnia ub. r. *Tobiaszowi Miechowskiemu* skradziono w oddziale łódzkim Banku Polskiego przy ulicy *Aleje Kościuszki* teczkę, zawierającą gotówkę 1240 złotych. *Tobiasz* zawiadomił o kradzieży policję, która wszczęła energiczne dochodzenie.

Po wyjściu z banku *Miechowski*, przy zbiegu ulic *Piotrkowskiej* i *Narutowicza* zauważył osobnika, którego widział w lokalu banku i którego podejrzewał o dokonanie kradzieży. *Miechowski* wezwał posterunkowego, na widok którego ów osobnik rzucił się do ucieczki, lecz niebawem został ujęty. Znaleziono przy nim całą skradzioną *Miechowskiemu* gotówkę.

Okazało się, iż złodziejem jest przybyły do Łodzi na „gościnne występy“ warszawianin, *Jojne Monalik*, znany dobrze policji stołecznej złodziejaszek.

Monalik zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy skazał go na 2 lata więzienia. (el)

Zazdrosny fryzjer ze Stradomia nożyczkami wyklął żonie oko

Właściciel fryzjermi w *Stradomiu*, pod *Częstochową*, *Stanisław Nocoń*, dopuścił się potwornego bestjalstwa względem żony swej, *Heleny*, po dwumiesięcznym zaledwie małżeńskim z nią pożyciu. Najpierw urządził w mieszkaniu swem libację wraz z czterema swymi kompanami, a po ich odejściu rzucił się na swą żonę i zaczął ją okrutnie katować, najprzód z pomocą widelca, a potem nożyczek fryzjerskich, którymi wówczas wyklął jej oko. Na krzyk katowanej kobiety wpuścił do mieszkania sąsiedzi *Noconów*, wyważywszy drzwi, które były zamknięte na klucz. Dopomogli oni *Noconiewi* uciec na podwórze, ale i tam bestjański mąż dogonił ją i powtórnie skatował.

Stanął on z tego powodu przed częstochowskim Sądem Okręgowym. W rezultacie rozprawy, odbytej przy drzwiach zamkniętych, sąd skazał bestjańskiego fryzjera na rok więzienia. Na rozprawie wyszło na jaw, że *Nocoń* już nie raz katował swą żonę. Tłumaczył się on, że popychała go do tego zdrada żony. Zdrady tej jednak nie mógł udowodnić wobec sądu. (z)

Krwawy napad bandycki pod Piotrkowem

W kolonii *Lyski* pod *Piotrkowem*, dokonano krwawego napadu bandyckiego na mieszkańca *Józefa Rzepeckiego*.

Trzech uzbrojonych w broń palną osobników, zapukawszy w okno *Rzepeckiego*, kazali sobie otworzyć drzwi. Gdy przerwani domownicy odmówili temu żądaniu, bandyci wyrwali ramy okienne i wtargnęli do mieszkania, domagając się pod groźbą użycia broni wydania pieniędzy. Steroryzowani wieśniacy i tym razem odmówili, wobec czego napastnicy strzelili kilkakrotnie w kierunku domowników, a następnie rzucili się na nich z kijami i poczęli tuc naoslep. Po obezwładnieniu *Rzepeckiego* bandyci spłądowali mieszkanie, a nie znalazłszy nic, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Właściciel zagrody, *Józef Rzepecki*, jako lżej poturbowany, wszczął natychmiast alarm, na który zbiegli się sąsiedzi i zawiadomiona policja. Oczom przybyłych ukazał się straszny widok, na podłodze w kałuży krwi leżał z przestrzeloną dwukrotnie klatką piersiową syn poszkodowanego, 36-letni *Stanisław*, oraz jego matka, 64-letnia *Józefa Rzepecka*.

Rannych przewieziono niezwłocznie do szpitala św. *Trojcy* w *Piotrkowie*, za bandytami zaś zarządzono pościg. (bp)

Druga groźna katastrofa w Kallszu

Jeszcze nie przebrzmiały echa strasznej katastrofy w *Kallszu*, przy budowie mostu na rzece *Prośnie*, a już mamy do zanotowania drugi straszny podobny wypadek w cegielni, przy ul. *Częstochowskiej 81*, należącej do *Pedy Eugenjusza*.

Katastrofa miała miejsce podczas przesuwania rusztowania przy powiększaniu pieca do wypalania cegły. W pewnym momencie zapadło się sklepienie, wskutek czego runęło rusztowanie, przyczem obrażenia ciężkie odnieśli robotnicy: *Kopras Kazimierz*, *Kuciński Mieczysław*, *Matusiak Marjan* i właściciel cegielni, *Peda*, których przewieziono do szpitala.

Policja ustaliła, że do wypadku przyczyniła się budowa pieca z mokrej cegły. (t)

Trzy strzały do narzeczonej i do siebie

W restauracji p. *Kudlińskiego* w *Pleszewie* rozegrała się wstrząsająca tragedia miłosna. Oto 21-letni pomocnik rzeźniczy *Bolesław Nowicki*, zam. w *Poznaniu* strzelił z rewolweru do swej narzeczonej, *Juljanny Danielewskiej*, zam. w *Lenartowicach* w pow. *Jarociskim*. *Nowicki* dał trzy strzały do narzeczonej, a następnie skierował broń do siebie i również się postrzelił. W stanie ciężkim przewieziono oboje do szpitala. Istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Powodem rozpaczliwego kroku było to, że ojciec *Danielewskiej* nie chciał zgodzić się na ślub jej z *Nowickim*, o którym wieział, że utrzymuje stosunki z inną kobietą i miał mieć z nią nieślubne dziecko.

Odroczona egzekucja Czachury

Kraków, 5. 4. Tel. wł. Jak już donosiliśmy, P. Prezydent *Rzplitej* nie utaskawiał *Gabryela Czachury*, mordercy naczelnika Sądu Grodzkiego w *Tarnobrzegu*, *Stan. Krzosa*. Na *Czachurę* zapadł przed sądem przysięgłych w dniu 31 grudnia ub. roku wyrok, skazujący go na karę śmierci przez powieszenie.

Egzekucja miała być wykonana w piątek o godz. 5 rano. *Czechura* spokojnie wysłuchał zawiadomienia, iż nie został utaskawiony; koło godz. 4 wypowiedział się przed kapelanem więziennym. Gdy w chwili potem zawiązano mu oczy, by poprowadzić go ku miejscu kaźni, *Czechura* dostał ataku nerwowego. Z trudem odprawiono go pod szubienicę, gdzie *Czechura* zemdlł.

Kat zawiadomił prokuratora, że skazany jest nieprzytomny i nie można na nim wykonać egzekucji. *Czechurę* zbadało dwu lekarzy, którzy orzekli, że jest on obłożnie chory, przyczem wiadomo, jak długo choroba potrwa. Wykonanie wyroku odłożono na czas nieograniczony.

Kronika Jarosławska

— ZE SZKOŁY PODCHORAŻYCH REZ. W JAROSŁAWIU. Z dniem 1 bm. zostało przydzielonych ze szkoły podchorążych w *Zambrowie* około 30 strzelców z cenizem do dywizyjnego korpusu podchorążych rezerwy piechoty 39 p. p. strzelców lwowskich. Z dniem 1 bm. rozpoczęły się w tym korpusie podchorążych repetycje do egzaminów na stopień kaprała.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zjazd klubów automobilowych

W Warszawie odbył się doroczny zjazd Polskich Klubów Automobilowych. Zjazdowi przewodniczył Prezes Automobilklubu Polski, min. Piasecki, który zapoznał zebranych z głównymi wytycznymi projektu nowego statutu Klubu. Następnie omawiano program sportowy na rok bieżący; opracowano szereg ramowych regulaminów imprez, jak np. jednodniowe jazdy konkursowe turnieje międzyklubowe, pogonie za samolotem względnie szybocem i balonem. Zebrani doszli do wniosku, że organizowanie imprez o szerszym zakresie jest chwilowo niemożliwe.

Następny zjazd, poświęcony sprawom statutowym odbędzie się dnia 27-go kwietnia w Warszawie.

Mistrzostwa Polski w biegach na przełaj

Bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski w konkurencji panów, odbędzie się w dniu 14 bież. mies. w Bydgoszczy, na dystansie około 8 km.

Mistrzostwo Polski w biegu naprzelaj panów rozegrane zostanie 28 bm. w Mysłowicach, na dystansie ponad 1 km.

Kto otrzyma nagrodę honorową na rok 1934?

W sobotę, o godz. 10 przedpołudniem w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF i PW odbędzie się posiedzenie Komisji Wielkiej Nagrody Honorowej za rok sportowy 1934.

Polska — Jugosławia w hazenie

19 maja br. odbędzie się w Warszawie międzypaństwowe spotkanie w hazenie Polska — Jugosławia. Przed powyższym spotkaniem odbędzie obóz kondycyjny dla człokowych zawodniczek, mający na celu przygotowanie i wyłonienie reprezentacji. W związku z powyższym okręgi Warszawski, Łódzki i Krakowski obowiązane są do nadesłania do dnia 7 bm. wykazu zawodniczek, które zdaniem OZGS. winny być wzięte pod uwagę przy kwalifikowaniu kandydatek na obóz. — Prócz meczu w dniu 19 maja reprezentacja Jugosławii odbędzie w okresie 8-dniowym tournée po Polsce, rozgrywając 3—5 spotkań. Spotkania przewidywane są w Krakowie, Łodzi i Białymstoku. (H. W.)

Komunikat narciarski

Barania Góra: Stan śniegu 5. 4. o godz. 7 rano: Śniegu starego 60—90 cm, 10—15 cm puchu dniem wilgotny, nocą suchy. Temp. —2 stop. Najlepsze smary Klistry. Trasy w 100 proc. zaśnieżone z Głębców do schroniska, z schroniska na Zwardoń — Szczyrk, Salmopol — Klimczok — Białka do zlewu Stożek — Czantorja. Dojazd samochodami do Kubalonki i Fojtuli.

Jest do odstąpienia patent

względnie licencja z patentu polskiego p. Jesse Oetman Betterton Nr. 13370 na: „Sposób oczyszczania metali, zwłaszcza w zastosowaniu do usuwania zanieczyszczeń z ołowiu hutniczego”. — Oferty: „Warszawska Agencja Reklamowa”. Warszawa, ul. Sienkiewicza 3, dla „Patent”.

Bieg propagandowy w Bielsku

W nadchodzącą niedzielę, 7 bm. odbędzie się bez względu na pogodę, propagandowy bieg na przełaj, organizowany przez redakcję „Siedmiu Groszy”. Kierownictwo imprez sportowych w Bielsku spoczywać będzie w rękach p. red. Stanisława Nogaja. Techniczną stronę zawodów przeprowadzą instruktor W. F. i P. W. w Bielsku, p. Paweł Rogowski oraz instruktor W. F. i P. W. z Katowic, p. Stanisław Ziembra.

Prace przygotowawcze przeprowadzają pp. red. Najmoła i Bernard Nogaj, przedstawiciele reprezentacji „Siedmiu Groszy” w Bielsku.

Zgłoszenia przyjmuje Reprezentacja „Siedmiu Groszy”, Bielsko, ul. Zamkowa 3.

Spóźnione zgłoszenia przyjmuje p. Bernard Nogaj, na godzinę przed biegiem, na miejscu zbiórki. Wpisowe jest bezpłatne.

Nagród ufundowano dotąd 18 prócz dyplomów, które otrzyma każdy uczestnik biegu, o ile bieg ukończył. Nagrody oglądać można na wystawie w sklepie „Sport”, Bielsko, ul. 3-go Maja. Piękną nagrodę ufundowała firma włóczki - wełny „Trójkat w kole”, Sp. Akc. w Bielsku.

W zawodach udział brać może każdy, kto czuje się na siłach.

Zbiórka zawodników o godz. 10,30 na Strzelnicy, gdzie znajduje się szalnia.

Start grupy chłopców w wieku do lat 15 o godz. 11,30. Start me'a kolo „Strzelnicy” Trasa wynosi 1.000 metrów.

Start grupy młodzieży w wieku od 15 do 18 lat o godz. 11,45. Trasa wynosi 3.000 mtr.

Start grupy seniorów o godz. 12. Trasa wynosi 5.000 metrów.

Wszyscy zawodnicy przed zawodami badani będą przez lekarza. (n)

Sukces „Strzelca” szopienickiego nad Niemcami w ping-pongu

GRUEN-GOLD BYTOM — K. S. STRZELEC SZOPIENICE 0:8 W TENISIE STOŁOWYM.

31 marca odbyły się zawody reprezentacyjno-międzynarodowe pomiędzy powyższymi zespołami. Niepokonany „Strzelec” z Szopienic zaprosił reprezentantów Bytomia, gromiąc tychże w ogólnym stosunku 8:0.

Wyniki spotkań: Pajak — Wróbel (mistrz niem. Śląska) 21:5, 21:11. Czop — Smolczyk (mistrz m. Bytom) 21:16, 21:14. Witas — Sokoll (eksmistrz Śląska mem.) 21:16, 21:15. Hornik — Schwingel (mistrz jun. niem. Śląska) 24:22, 24:26, 21:19. Bródka — Wieczorek (eksmistrz jun. niem. Śląska) 21:10, 21:15. Bracharczyk — Michalik (wicemistrz Bytomia) 21:17, 21:17.

Double: Czop, Bródka — Wróbel, Schwingel 22:20, 21:19. Bracharczyk, Witas — Wieczorek, Smolczyk 21:7, 21:9.

Zawody ciężko-atletyczne w Welnowcu

W ub. sobotę odbyły się w Welnowcu na sali p. Październikowej przy średnim zainteresowaniu publiczności zawody ciężko-atletyczne w zapasach pomiędzy drużynami „Białego Orła” i Zw. Strzel. w Welnowcu. Po zaciętej walce zwyciężyła drużyna „Białego Orła” w stosunku punktów 13:9.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze koguciej: Szimka (O) ulega po bardzo ładnej walce Mance (Z. S.) na punkty.

W wadze piórkowej walka skończyła się już w drugiej minucie efektywnym zwycięstwem Machnika (Z. S.) nad Kopeckim III (O).

W wadze lekkiej: Bernacki (O) zwycięża kluczem Knabego (Z. S.) w 4 minucie.

W wadze półśredniej: Kopecki I (O) ulega świetnie dysponowanemu Sitkowi (Z. S.) w 4 minucie przerzutem przez ramię.

W wadze średniej: Miodek (O) wygrywa już w 2 minucie z Sienkiewiczem (Z. S.).

W wadze półciężkiej: Skieba (Z. S.) przegrywa niespodziewanie ze Szmajlochem (O). W tej walce doszło do incydentu. Mianowicie Szmajloch położył swojego przeciwnika na łopatkę poza dywanem czego nie mógł uznać sędzia ringowy p. Giburski. Na to zawodnik Kopecki I począł wzywać pod adresem sędziego „pfuj” i starał się odciągnąć swojego zawodnika od dalszego kontynuowania walki.

W wadze ciężkiej: Dobis (O) wykorzystał poźniogięcie się i upadek Rogackiego (Z. S.) i położył go w 8 minucie walki na łopatkę.

Krygier (Polonia) Głowacki, Materski, Rybicki (Legia), Przedpelski, Meternich, Michalski, Werner (Warszawianka), Jasiński (Czarni), Sabiniski (Pogoń).

Piłka nożna, Zarząd PZPN. ustalić ma skład drużyny olimpijskiej, liczącej 26 zawodników w przyszłym tygodniu.

Boks, Ze względu na mistrzostwo Polski 5—7 bm. w Poznaniu zarząd PZB. ustalił ostateczny skład drużyny olimpijskiej również w przyszłym tygodniu.

Jeździectwo, — Polsk. Zw. Jeździecki zwrócił się do Polskiego Kom. Olimpijskiego z zawiadomieniem, że zestawienie drużyny olimpijskiej, do której ma wejść 16 jeźdźców, nastąpić może w terminie późniejszym.

Wioślarstwo, Zarząd PZiW. również zawiadomił Pol. Kom. Olimp., że wyznaczenie członków drużyny olimpijskiej, mającej liczyć 20 zawodników, do dnia 4 bm. jest niemożliwe i prosił o przedłużenie terminu.

Kto z polskich sportowców bronić będzie barw polskich na Olimpiadzie?

W związku z ustaleniem przez Polski Komitet Olimpijski ścisłego programu przygotowawczego do Olimpiady poszczególne związki wyznaczyły składy osobowe zawodników.

Jako pierwsi ustalili swoich reprezentantów lekkoatletci przyczem Śląsk został pokrzyżzony, gdyż zapomniano o Nowosielskim Chmielu i Orłowskim, oraz o paniach. Jedynie Sneider doznał zaszczytu należenia do elity olimpijskiej.

Do drużyny olimpijskiej wyznaczono zawodników następujących:

Panie: Cejzikowa (AZS Warszawa) dysk i oszczep, Kwaśniewska (ŁKS) oszczep, Wajsówna (Sokół Łódź) dysk, Walasiewiczówna (Grażyna) 100 m.

Panowie: Bindakowski (Warta) 400 m., Gancarz (Pogoń) maraton, Heljasz (Warta) kula i dysk, Kostrzewski (AZS Warszawa) 400 m. płotki, Kucharski (Jagiellonia) 800 i 1500 m. Kusociński (niestow.) 5 i 10 km., Łokajsk (Warszawianka) oszczep, Luckhaus (Jagiellonia) trójskok, Morofczyk (Sokół Macierz Lwów) tyczka, Noji (Sokół Poznań) 5 i 10 km., Pławczyk (AZS Warszawa) wżwyz i 10-bój, Siedlecki (Legia) dysk i 10-bój Soldan (Cracovia) 800 i 3 km., z przeszkodami, Sznajder (Pogoń Katowice) tyczka.

Zastępcy członków drużyny olimpijskiej: Haspel (Pogoń) 110 m., płotki, Hoffman (Warta) wdal i trójskok, Kluk (Legia) tyczka, Kozłowski (Legia) dysk, Kozłicki (AZS Warszawa) 400 m., Lesicki (Warta) 800 i 1500 m. Maszewski (Polonia) 400 m. płotki, Mikrut Wl (Sokół Kotonowo) oszczep, Niemiec (Pogoń) 10-bój, skok wżwyz, Nowak (AZS Kraków) skok wdal, Trojanowski E. (Polonia) 100 m. Twardowski (AZS Warszawa), 110 m. płotki wdal.

Tytułem próby na okres 10-dniowy zawodnicy niestowarzyszeni, którzy wyróżnili się na festiwnych zawodach „Szukajmy Olimpijczyków”: Gorek (Łańcut), Kocof (Byd-

goszcz), Kuligowski (Pomorze), Macedoński (Lwów) Jacuła (Krzemieniec), Szaniszewski (Swisłocz), Szydłowski (Białystok), Szubra (Zembrzowice), Migdał (Łapeczyca), Serafin (Stróżek), Adamczak (Przeworsk), Jasiński (Stopnica).

Razem w obozie weźmie udział 38 osób. Zawodnicy mają do dn. 15 kwietnia zawiadomić, czy mogą wziąć udział w obozie.

Polski Związek Narciarski zwrócił się do Pol. Kom. Olimp. z prośbą o powiększenie składu osobowego drużyny olimpijskiej z 8 do 11 zawodników, przedstawiając jednocześnie projekt składu powiększonej drużyny olimpijskiej, jak następuje: S. Marusarz — SNPTT (kombinacja i skok) A. Marusarz — SNPTT (kombinacja), B. Czech SNPTT (kombinacja i skok), Górski — Wisła (kombinacja) Karpniel — Strzelec (18 i 50 km.), Orłowicz — Wisła (18 km.), Łuszczek — Wisła (skoki), Kodesar — Wisła (skoki), Bochenek — Wisła (skoki), Weinschenk — Bielsko (bieg zjazdowy), Jabłoński — SNPTT (bieg zjazdowy).

Polski Związek Szermierczy wyznaczył do drużyny olimpijskiej zawodników następujących: kpt. Segda, kpt. Friedrich, kpt. Suski (Warszawianka), kpt. Dobrowolski (AZS Warszawa), kpt. Nycz (AZS Poznań), por. Zaczek (Policyjny KS. Katowice), Franz (Lwowski KS.) Nadto PZS. proponuje dołączenie do drużyny olimpijskiej przy uwzględnieniu spadły następujących zawodników: Kantor (Łódzki KS), kpt. Szempliński (Legia), por. Tichy (Warszawianka), Mirowski (AZS) Kaczmarczyk (Śląski KS), kpt. Malysko (Wawel Kraków).

Polski Zw. Hokeja Lodowego przesłał już do Pol. Kom. Olimp. listę kandydatów do drużyny olimpijskiej, jednak zamiast wyznaczonych przez P. K. O. H. 15 nazwisk, zarząd PZHL przesłał 32 nazwiska.

Lista ta wygląda następująco: Stogowski (AZS Poznań), Przeździecki W. (Legia), Ludwiczak (AZS Poznań), Sokołowski K. (Lechia) Sokołowski M. (Lechia), Kasprzak (Czarni), Lemiszko (Czarni), Marchewczyk (Cracovia), Wolkowski (Cracovia), Kowalski Ad. (Cracovia), Z. eliński (AZS Poznań), Stupnicki (Czarni), Michalik (Cracovia), Kowalski Al. (AZS Warszawa), Warmański (AZS Poznań) W. Król (ŁKS), E. Król (SKS) Żubr (Ognisko), Staniszewski (Ognisko), Godlewski J. (Ognisko), Adamowski, Tupalski (AZS Warszawa).

Rozpowszechniaj

„POLONIĘ”

Wolne posady

UCZEŃ do lat 16 zaraz potrzebny. Pierwszeństwo mają chłopcy z praktyką ślusarską, elektryczną i kowalską. Zgłoszenia: Katowice, Gliwicka 10, mieszk. 7. 562

Wolne mieszkania

PENSJONAT rodzinny „Lwowianka”, wikt wyborowy. — Wiadomość: „Lwowianka” — Sporysz k. Żywca, 1642 d

Siłka i wychow.

UDZIELAM w Sosnowcu lekcji języka niemieckiego, dorosłym i dzieciom. Zgłoszenia „Polonia” Sosnowiec, pod nr. 1641 d.

Sprzedanie

DOM (willa) ze składem (bez lokatorów) w Chorzowie II. (dawniej Król. Huta), przy ul. Styczńskiego 33, jest od zaraz za 55.000 zł. do sprzedania. Wpłata zł. 30.000 pożądana.

Dnia 12 Kwietnia 1935 r.

odbędzie się licytacja sprzedaży kamienicy jednopiętrowej z oficyną i ogrodem. Wartość szacunkowa 39.000 zł., cena wywoławcza 26.000 zł. — Korzystna lokata kapitału, gdyż dochód z czynszów netto 8%. Nabywca przyjąć może dług hipoteczny wierzyciela popierającego do 10.000 zł. Informacje: Cieszyn Frysztacka nr. 2. 561

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3 „Remont”.

Robotnik polski — to Twój brat!

Nie żąda on od Ciebie jałmużny tylko uznania jego pracy.

Nie odbieraj mu bytu przez kupowanie towaru obcego!

ZWIĄZEK OBRONY PRZEMYSŁU POLSKIEGO

POZNAN

ulica Rzeczypospolitej 1

SAMOCHÓD marki „Essex” w bardzo dobrym stanie. prawie nowy, używany tylko przez samego właściciela za gotówkę sprzedam. Oferty do „Polonia” pod 1631 d.

Pokoje umeblowane

2 POKOJE umeblowane razem lub osobno do wynajęcia. Ew. na biuro. Kochanowskiego 6, mieszk. 1. 1614 d

Kupona

KUPIE formy do mur betonowych 15 i 30 średn. Żymla — Orzesze.

Różne

GORSETY system „Oberski”. Katowice, został przeniesiony, na ul. Kochanowskiego 11, I p. 1590 d

SAMODZIAŁY (home spurs) leszczkowskie sukna, wyroby Iniane, poleca nowoutwarta filija R. Żurowskiego — Katowice, Kościuszkii 2. 1518 d

ZAWIADOMIENIE. Niniejszem podaję do wiadomości P. T. Szan. Gościom, Znajomym i Obywatelom okolicy, że dnia 1 kwietnia otwarłem w Orzeszu 2 minuty od dworca, lokal rodzinno-wycieczkowy i zapraszam w odwiedziny. Żymla Józef.

Ogłaszaj się tylko w Polonii

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3,- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3,- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3,-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1,- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNOSZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Marchandeanu w Brukseli

Francja wobec dewaluacji belgi

Bruksela, 5. 4. (PAT)

W piątek popołudniu przyjechała do Brukseli francuska delegacja gospodarcza z ministrem handlu Marchandeanu na czele. Przyjazd delegacji francuskiej wywołany został przez konsekwencje dewaluacji waluty belgijskiej, która groziła systemowi celnemu francuskiemu, bowiem towary belgijskie w chwili obecnej, po zaplaceniu cła Francji, sprzedawane są we Francji znacznie taniej, niż kosztowały one 3 tygodnie temu w Belgii po wyjściu z fabryki.

W pierwszej chwili do Brukseli nadeszły pogłoski, iż rząd francuski nałoży na towary eksportowane z Belgii specjalne dopłaty celne, które wyrównałyby miały różnicę kursu dewiz, powstałą wskutek dewaluacji. Wiadomości te wywołały tu ogromne poruszenie, zwłaszcza, że istnieje w Brukseli mniemanie, że trudna sytuacja ekonomiczna Belgii wywołana została w głównej mierze protekcyjną polityką handlu francuskiego, zbyt egoistycznie stosowaną względem Belgii. Wiadomości o cłach dodatkowych na towary belgijskie wywołały w Brukseli nowe trudności i dlatego też delegacja francuska musi na miejscu znaleźć modus vivendi, które zadowoliliby obie strony. Minister Marchandeanu zapytany przez dziennikarzy, oświadczył, iż dewaluacja belgijska zniósłaby całkowicie system ochrony celnej Francji w stosunku do eksportu belgijskiego i zapowiedział, że Francja będzie zmuszona uchylić cały szereg zobowiązań ochronnych.

PROGRAM KONFERENCJI W STRESIE

według projektu Mussoliniego

Londyn, 5. 4. (PAT)

Foreign Office otrzymało propozycję Mussoliniego co do porządku dziennej konferencji w Stresie. Mussolini proponował ma omówienie następujących 4-ch punktów:

1) Ustalenie stanowiska trzech mocarstw wobec jednostronnego kroku niemieckiego, utrudniającego owocną współpracę międzynarodową. W punkcie tym kryje się oczywiście uzgodnienie taktyki trzech mocarstw na nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów,

2) ustalenie wspólnego frontu trzech mocarstw, reprezentowanych w Stresie, celem realizacji programu londyńskiego z 3 lutego, z uwzględnieniem możliwości przyciągnięcia do tej akcji innych mocarstw zainteresowanych.

3) Omówienie sprawy niepodległości Austrii i środków do utrzymania integralności państwa austriackiego.

4) Rozważenie możliwości przeprowadzenia rewizji traktatów pokojowych z Austrią, Węgrami i Bułgarią.

Mussolini przed konferencją

Rzym, 5. 4. (PAT)

Mussolini udał się samolotem do Forli, dokąd przybył mimo złych warunków atmosferycznych o godz. 9.30 rano. Z Forli Mussolini odjechał do miejscowości Rocca delle Caminate, gdzie zamierza spędzić kilka dni na wypoczynku przed konferencją w Stresie. W kołach

włoskich zwracają uwagę, że Mussolini zazwyczaj przed każdą konferencją międzynarodową, w której bierze udział, udaje się na kilkudniowy wypoczynek, podczas którego przygotowuje się w skupieniu do narad z przedstawicielami obcych mocarstw.

WYSTĘPY HITLEROWCÓW W GDAŃSKU

Ożywiona działalność agitacyjna

Gdańsk, 5. 4. Tel. wł.

Agitacja przedwyborcza członków rządu Rzeszy w Gdańsku wzmożła się w ostatnich godzinach przed niedzielnymi wyborami do niebawomych rozmiarów i przypomina propagandę, prowadzoną w ostatnich dniach przed plebiscytem w Zagłębiu Saary.

Ożywioną działalność agitacyjną prowadzi obecnie „Gauleiter“ Buerckel, który również w Zagłębiu Saary prowadził kampanię plebiscytową. We czwartek przemawiał premier pruski Goering, w piątek —

zastępca „Führera“, minister Rudolf Hess, w sobotę rano przybywa do Gdańska minister propagandy, Goebbels.

Przybywającego do Gdańska ministra Hessa witali na lotnisku członkowie senatu gdańskiego z prezydentem senatu Greiserem na czele, oraz przywódca organizacji hitlerowskich. Po południu wygłosił Hess wielką mowę do 9 tysięcy członków „młodzieży hitlerowskiej“ i kilku tysięcy dzieci szkolnych, agitując na rzecz ruchu hitlerowskiego.

WYDALANIE GÓRNIKÓW POLSKICH

trwa we Francji nadal

Lille, 5. 4. (PAT)

Przepisy wykonawcze ostatniego dekretu o cudzoziemcach przewidują stosowanie ulg względem obcokrajowców, przebywających we Francji od dłuższego czasu. Mimo to w ostatnich czasach zanotowano tu kilkanaście wypadków wydalania robotników polskich, zatrudnionych 10—12 lat. Jako motyw wydalania władze podały bądź zmianę miejsca przy poszukiwaniu pracy, bądź też nielegalny pobyt, jeśli robotnik nie przedstawił t. zw. świadectwa pracy i karty tożsamości z 1934 r. (świadectwa te są wprowadzone dopiero przez ostatni dekret bieżącego roku).

Na szczególną uwagę zasługuje wypadek wydalania górnika polskiego Aniche, posiadającego pozwolenie ministerstwa pracy z Paryża na dalsze zatrudnienie, jako przebywający od 12 lat we Francji oraz kartę pracy z kopalni. Mimo to prefekt w Lille odmówił pozwolenia na pobyt w departamencie. Sprawa zmiany

miejsca pobytu, jako motyw wydalania znajduje dość dziwne zastosowanie. Przepisy administracyjne przewidują bowiem przywiązanie robotnika do departamentu, natomiast w praktyce wydalana się robotnika polskiego za przejście do sąsiedniej gminy.

Strajk studentów francuskich

Paryż, 5. 4. (PAT)

Akcja przeciwko cudzoziemcom rozpoczęta przez studentów medycyny uniwersytetu paryskiego ogarnia w dalszym ciągu uniwersytety francuskie, rozszerzając się na inne wydziały. Związek studentów uniwersytetu strassburskiego postanowił rozpocząć strajk na wszystkich wydziałach w dniu 5 kwietnia. Zastrajkowali również studenci wydziału prawnego w Aix en Provence. Strajki te mają na celu poparcie żądań medyków.

Wielka afera leśna

Białogród, 5. 4. (PAT)

W wielkiej aferze leśnej, zwanej „Nasizka“ został już przygotowany akt oskarżenia. Proces rozpocznie się 9 maja. Wśród 107 oskarżonych znajduje się b. minister Nikicz, trzech b. posłów do Skupczyny, dyrektor jednego z największych banków pracujących w eksploatacji leśnej i inni.

Proces ten ma również cechy polityczne ze względu na osoby oskarżonych zaangażowanych w chorwackim ruchu opozycyjnym.

rekord narciarzy sowleckich

Moskwa, 5. 4. Tel. wł.

Jak donoszą z Archangielska, pięciu narciarzy sowleckich dokonało niezwykłego rekordu, przebywając przestrzeń 7400 km. od jeziora Bajkalskiego poprzez tajgi, góry i tundry, do wybrzeża Morza Białego, w ciągu 120 dni. Narciarze mają się dobrze, jakkolwiek rajd odbywał się w niezwykle ciężkich warunkach.

Wysokość 25 km.

Moskwa, 5. 4. Tel. wł.

Rząd sowiecki zabiega o zatwierdzenie światowego rekordu wysokości lotu. Stratosferyczny balon sowiecki osiągnął wysokość 25.000 mtr. Był to jednak balon stratosferyczny bez załogi. Posiadał on instalacje pozwalające stwierdzić wysokość lotu tudzież przyrządy meteorologiczne.

Z całej Polski

— Zarejestrowane zostało przez rząd polski przystąpienie Polski za wolne miasto Gdańsk do konwencji o jednostronnych niektórych prawidłach, dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego i protokołu dodatkowy, podpisany w Warszawie 12 października 1934 r.

— Ogólna ilość placówek subskrypcyjnych 3%-owej premijowej pożyczki inwestycyjnej przekroczyła liczbę 1.000, obejmując swą siecią cały teren Rzeczypospolitej.

— Od 1 maja będzie uruchomione lotnicze połączenie pasażerskie Salonik z Atenami, tak, iż podróż z Warszawy do Palestyny koleją i samolotem trwać będzie tylko 2 dni.

— Do wydziału Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło otrzymane co do sumy podwództwo, wniesione przez Państwowy Bank Rolny. Bank ten wystąpił przeciwko hrabiom Branickim o zasądzenie sumy 2 milj. zł.

Pogrzeb śp. gen. Konarzewskiego

Warszawa, 5. 4. (PAT)

W piątek o godz. 11-ej przedpołudniem, po nabożeństwie w kościele garnizonowym, odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. gen. Daniela Konarzewskiego na dworzec wileński, skąd przewiezione zostały do majątku rodzinnego Punzanki w pow. Nowo-Swięciańskim, gdzie będą pochowane w grobach rodzinnych. Nabożeństwo celebrował ks. biskup połowy Gawlina. Trumnę ustawiono na katafalku w kościele wśród zieleni i wielu wieńców. Na nabożeństwie obecni byli oprócz rodziny zmarłego, członkowie rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, generałowie, delegacje urzędów i instytucji.

Przed kościołem ustawily się poczty chorągwi. Po nabożeństwie koledzy zmarłego wynieśli trumnę, składając ją na lawecie armatniej. Kondukt prowadził oddział wojskowy pod dowództwem gen. Szylinga. Przed lawetą postępowało duchowieństwo z ks. biskupem Gawliną na czele, a zamykał kondukt oddział wojskowy. Na dworcu wileńskim, na bocznym torze ustawiono wagon, ubrany zielenią, w którym złożono zwłoki ś. p. gen. Konarzewskiego. Zebraly się tu liczne organizacje b. wojskowych ze sztafardami. Przemówienie pożegnalne wygłosił inspektor armii gen. Orlicz-Dreszer oraz płk. Rowecki w imieniu 14-tej dywizji piechoty. Po przemówieniach, na dany sygnał, oddziały przesyntowały broń, odegrało hasło Wojska Polskiego i marsz dla generałów.

Śmierć E. Młynarskiego

Warszawa, 5. 4. (PAT)

W piątek o godz. 17-ej zmarł w Warszawie w 65-tym roku życia Emil Młynarski, muzyk i kompozytor, b. dyrektor Konserwatorium w Warszawie i b. dyrektor opery warszawskiej.

Nagrody artystyczne

Warszawa, 5. 4. (PAT)

W Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie nagród ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego muzycznej i plastycznej, przyznanych w ubiegłym miesiącu, stosownie do wniosków sądów konkursowych, F. Nowowiejskiemu i W. Jastrzębowskiemu.

Clągnięcie gwiazdkowe

Warszawa, 5. 4. Tel. wł.

W generalnej dyrekcji loterii państwowej odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor Markus poinformował przedstawicieli prasy o zmianach, jakie zostały wprowadzone do nadchodzącej 33 loterii państwowej. Nowość polega na wprowadzeniu dodatkowego clągnięcia gwiazdkowego, które odbędzie się w dniu 20 grudnia. Wygrane będą wypłacane już począwszy od dnia następnego tak, iż każdy kto wygra, będzie mógł wydatkować pieniądze jeszcze przed świętami. Dodatkowe clągnięcie jest bezpłatne.

Kard. Kakowski

Rzym, 5. 4. (PAT)

Z Rzymu wyjechał na kurację ks. arcybiskup kardynał Kakowski, żegnany na dworcu przez ambasadorów Skrzyńskiego i Wysockiego, arcybiskupa Sapiehy, przedstawicieli ambasady i duchowieństwa. Kardynał Kakowski uczestniczył w konsystorzu publicznym, poświęconym zbliżającej się kanonizacji bł. Fishera i Moore'a.

Z ostatniej chwili

PIERWSZE WIADOMOŚCI Z MISTRZOSTW BOKSERSKICH.

W piątek rozpoczęto w Poznaniu dwunaste zrzędu bokserskie mistrzostwa Polski przy obecności przeszło 3.000 widzów. Startuje 71 zawodników. Zawodnicy Śląscy już w pierwszym starciu mają ciężką przeprawę. Tak Krawczyk w wadze iedkiej spotkał się z faworytem Sipińskim, a Kurka napotyka na Majchrzyckiego. Pierwszą walkę stoczył Jarzabek w wadze muszej, który łatwo wypunktował Wyszewskiego, Gdańsk. W ćwierćfinale Jarzabek walczył z Sobkowiakiem. Sensacją wieczoru była przegrana Spodenkiewicza, Łódź, do Wirskiego, Poznań. Zawodnik Śląski, Nowakowski wyciągnął wolny los i w ćwierćfinale ma za przeciwnika Mateckiego, Kraków. W walkach eliminacyjnych spotkali się dwaj faworyci Polus i Chrostek, przyczem spotkanie to było najciekawszym z dotychczas rozegranych. Niłde zwycięstwo na punkty odniósł Polus. W dalszych walkach spotykają się jeszcze zawodnicy Śląscy, Wystrach z Murawą, Pomorze oraz Wrazidło z Mizerskim z Warszawy,

Plan obrony Francji

Paryż, 5. 4. Tel. wł.

Flandin oświadczył w komisji finansowej Izby, że program obrony kraju wymaga dla lotnictwa 800 milionów franków w 1935 r. i 1 miliard franków w 1936 r.

Na zakupienie materiałów potrzeba aż 4,5 miliardów, które mogą zostać rozdzielone na 3 lata. Flandin oświadczył dalej, że Francja od 1920 r. wydała na cele wojskowe 134 miliardy franków, z czego 15 miliardów użyto na nowe fortyfikacje.

Francuska komisja wojskowych

Paryż, 5. 4. Tel. wł.

W piątek popołudniu odbyło się ważne posiedzenie komisji wojskowej, poświęcone sprawie zatrzymania pod bronią żołnierzy, którzy w dniu 15 bm. kończą jednoroczną służbę wojskową, oraz innym ważnym kwestjom. Po posiedzeniu wydany został krótki komunikat oficjalny, przyczem bliższe szczegóły nie zostały ogłoszone.

W Paryżu o Polsce

Paryż, 5. 4. Tel. wł.

Prasa paryska skarży się na różnice między wiadomościami prasy angielskiej, a temi, które podają dzienniki warszawskie. Z tych sprzecznych informacji — pisze „Le Temps“ — wynioskować można jedynie, że przeważa w Warszawie stanowisko niezmiennione. Rząd polski nie może bowiem zgodzić się ani na ostateczne odrzucenie projektu paktu wschodniego, ani na podpisanie go, dopóki Rzesza Niemiecka do niego nie przystąpi.

Obawy sowleckie

Moskwa, 5. 4. (PAT)

Paryski korespondent „Prawdy“ cytując głosy szeregu dzienników francuskich w sprawie przyjazdu ministra Laval do Warszawy twierdzi, że w usiłności, z jaką rząd polski prosi ministra Laval, aby przed przybyciem do Moskwy zatrzymał się w Warszawie, francuskie koła polityczne widzą nieoptymalny manewr dążenia do wbitcia klina między Paryż i Moskwę. Pismo pociesza się doniesieniami „Petit Parisien“ i „L'Oeuvre“, że minister Laval odwiedzi Warszawę dopiero, wracając z Moskwy.

Telegrafem i Telefonem

— Rząd holenderski zaprzecza, jakoby miał spowodować rokowań handlowych z Francją, ubiegając się we Francji o pożyczkę w wysokości 3 miliardów franków.

— Gen. Kondylis będzie zastępował premiera Tsaldarisa, który udaje się na krótki urlop. Na stanowisku ministra spraw zagranicznych zastąpi Tsaldarisa min. Mavromichalis. Reprezentantem Grecji na sesji nadzwyczajnej Rady Ligi Narodów będzie Maximos.

— W toku dochodzeń stwierdzono, że przywódca opozycji, t. zw. koalicji narodowej Gonatas, Solulis, Papanastasiu, Kapchandaris, oraz kierownicy obrony republikańskiej brali udział w przygotowaniu powstania. Wszyscy zostaną oddani pod sąd wojenny. Majątek zmarłego prezydenta, Gonatasa, zostanie skonfiskowany.

— Z Buenos Aires donoszą o wypadku lotniczym, jaki zdarzył się wskutek uderzenia piorunu w samolot podczas lotu. Samolot runął na ziemię. Pilot i obserwator ponieśli śmierć.

— Prezes Konferencji Rozbrojeniowej Henderson przybędzie w sobotę, 13 bm. do Genewy w celach informacyjnych i ma wyjechać spowrotem 15 bm. Nie liczą się z możliwością zwolnienia w najbliższym czasie Prezydium Konferencji.

— W Paryżu odbyły się 3 wielkie zebrania agitacyjne organizacji Croix de Feu. W zgromadzeniach tych wzięło udział przeszło 10 tys. osób. Na zebraniach mówcy wypowiadali się za reorganizacją życia narodowego we Francji, opartą na systemie korporatywnym. Zebrania odbyły się w spokoju.

— Dnia 9 kwietnia obchodzić będzie gen. Ludendorff 70 rocznicę swoich urodzin. W pewnych kołach niemieckich wyrażają przypuszczenie, że w związku z uroczystością 70-lecia gen. Ludendorffa, uzyska on nominację na feldmarszałka. Po śmierci bowiem feldmarszałka Hindenburga, pozostał jeszcze przy życiu tylko feldmarszałek Meckensen, który obecnie liczy 85 lat.

Przeciwnatarcie

Szanghaj, 5. 4. Tel. wł.

Z kół oficjalnych donoszą, że wojskom rządowym udało się powstrzymać napór wojsk komunistycznych w prowincji Kweiczu i zmusić je do odwrotu. Komuniści cofają się w kierunku wschodnim. Stolicy prowincji miastu Kweijang nie grozi już niebezpieczeństwo.

Floren

Amsterdam, 5. 4. (PAT)

Holenderska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że Bank Niderlandzki podwyższył w piątek stopę dyskontową z 3 i pół do 4 i pół procent w celu przeciwdziałania atakom spekulacji, jakiej przedmiotem stał się floren. Znaczący należy, że w czwartek dyskonto już zostało podwyższone z 2 i pół do 3 i pół procent. Agencja na podstawie informacji z autorytatywnych źródeł dementuje pogłoskę o zamierzonej jakoby dewaluacji florena. W ciągu piątku odplynęło z Banku Holenderskiego zagranicę 40 milj. florenów. Ze źródła miarodajnego informują, iż Bank Emisyjny kontynuuje swą politykę opartą na parytecie złota.

Skazanie porywaczy

Wiedeń, 5. 4. (PAT)

W Brengenz skazano dwóch narodowych socjalistów na 6 miesięcy ciężkiego więzienia za zrabowanie niejakiego Kottbauera na granice bawarska, skąd został następnie uprowadzony w głąb Niemiec i osadzony w zakładzie karnym. Po wielu miesiącach udało mu się jednak przedostać spowrotem do Austrii.